NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III.
Rok XI. Kraków, niedziela 15 stycznia 1928 Nr. 15

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer telefonu 279. — Konto czekowe P. K. O. w Krakowie 400.630
Nakładem Spółki Wydawniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85. wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. Inseraty zamiejscowe o 50%. zagranicz. o 100% droższe.

W sprawie waloryzacji ceł

Kraków, 14 stycznia.

Według ostatnich wiadomości jest już rzeczą zadecydowaną, że nasza taryfa celna zostanie zwaloryzowana. Taryfa ta, opiewająca na złote w złocie, pomimo to obowiązywała dotychczas tak, jak gdyby wyrażona była w złotych obiegowych. Waloryzacja jej obecna oznaczałaby zatem podniesienie wszystkich stawek celnych o 72 procent.

Jakkolwiek rząd od dawna już, tj. od chwili spadku złotego, miał prawo przeprowadzić waloryzację ceł, nie uczynił tego jednak dotychczas pomimo energicznych żądań głównie ze strony naszego przemysłu. Motywem powstrzymującym rząd przed tą decyzją był z jednej strony wzgląd na poziom cen wewnątrz kraju a z drugiej strony liczenie się z ujemnym wpływem, jakiby tak znaczne podwyższenie ceł wywrzeć mogło na nasze stosunki handlowe z zagranicą.

Motyw pierwszy, to znaczy kwestja wpływu waloryzacji ceł na podniesienie się drożyzny, istnieje także obecnie i niewątpliwie ma znaczenie bardzo poważne. Faktem jest, że poprawa sytuacji, uzyskana w ostatnim roku w naszem życiu produkcyjnem, jest w głównej mierze oparta na niskich płacach robotniczych i urzędniczych, które u nas tylko dlatego są możliwe, że ceny kosztów utrzymania w Polsce są niższe niż zagranicą. Również na tej samej okoliczności opiera się równowaga budżetu państwa, którego kilkasettysięczna rzesza urzędników pobiera płace mniej niż średnie. Zrozumiałem więc jest, że rząd bardzo długo wahał się z powzięciem decyzji co do waloryzacji ceł, nie chcąc podważać podstawy pomyślności przemysłu ani też podstawy równowagi budżetowej.

Porównując obciążenie celne w Polsce z takiemże obciążeniem zagranicą na podstawie materjałów zebranych przez Ligę Narodów, konstatujemy, że obciążenie to jest w Polsce stosunkowo wysokie, choć coprawda nie najwyższe. Nie wiele jednak tylko krajów ma wyższe cła niż my, należą do nich Stany Zjednoczone Ameryki, Hiszpanja i Argentyna. Porównanie to opiera się na cyfrach z roku 1925, ze względu więc na dewaluację złotego obniżyło się nasze obciążenie celne w latach następnych. Z drugiej strony zaś w roku 1926 podwyższono około prawie połowę stawek celnych, tak, iż w rezultacie można przyjąć, iż faktyczne obciążenie celne zmniejszyło się u nas w stosunku do roku 1925 o jaką jedną czwartą część.

Sąsiadujące z nami państwa przemysłowe powołują się stale na to, że nasze wysokie cła uniemożliwiają im eksport do Polski. Decydujące jednak w tej dziedzinie znaczenie dla tej kwestji posiada sprawa rokowań handlowych z Niemcami. Jasna jest rzecza, że Niemcy nie mogą zawrzeć z nami traktatu handlowego, jak długo sprawa waloryzacji ceł nie będzie rozstrzygnięta w sensie pozytywnym, czy negatywnym, inaczej bowiem zdarzyć się może, że w miesiąc po zawarciu traktatu Polska podwyższy swą taryfę celną o 72 procent, niwecząc w ten sposób korzyści przyznane traktatem Niemcom w formie ulg celnych. Nie ulega też wątpliwości, że właśnie wzgląd na rokowania z Niemcami przyspieszył decyzję naszego rządu co do waloryzacji ceł. Pominąwszy bowiem naleganie Niemców na danie im pewności w tym kierunku, zyskujemy dzięki waloryzacji ceł podstawę do udzielania kontrahentom traktatowym odpowiednich ulg, które w ten sposób uzyskują charakter koncesyj i dają nam prawo żądać wzamian za nie wzajemnych ulg, jakich wymagają ważne nasze interesy gospodarcze. Pod względem formalnym waloryzacja ceł jest zarzadzeniem usprawiedliwionem, tak, iż z tego powodu nie mogą inne państwa podnosić rekryminacyj, choćby się czuły zarządzeniem tem dotknięte.

Obecnie, gdy sprawa waloryzacji ceł zasadniczo już jest rozstrzygniętą, nie miałoby celu dysputować nad tem, czy jest ona wskazaną, czy nie. Idzie tylko o to, by przeprowadzenie jej nie naraziło naszych konsumentów oraz sfery handlowe na znaczne straty. Jeśli uwzględnimy, że i tak nasze obciążenie celne jest wysokie i że podwyżka ceł w roku 1926 częściowo już zastąpiła waloryzację, to uważać należy, że gdyby miała być przeprowadzoną obecnie pełna waloryzacja, tj. podwyższenie ceł o 72 proc. to bezwzględnie konieczną rzeczą jest wprowadzenie całego szeregu zniżek celnych na towary zagraniczne masowej konsumpcji, których przywóz jest konieczny lub choćby tylko wskazany i których podrożenie dałoby się społeczeństwu dotkliwie we znaki. Ulgi na te towary są tem konieczniejsze, ileże państwa zawierające znami traktaty handlowe starają się i uzyskują od nas z reguły ulgi na takie swoje towary, na których im najbardziej zależy, gdy natomiast żadne z nich oczywiście nie dba o te towary, które dla nas są najbardziej potrzebne.

Co z naciskiem przy tej sposobności należy podnieść, to konieczność zniesienia reglamentacji handlu zagranicznego. Z chwilą, gdy cła mają ulec tak znacznej podwyżce, powstrzymywanie przywozu towarów zagranicznych w drodze reglamentacji obrotu zagranicznego staje się całkiem zbędne i dalsze utrzymywanie go byłoby tylko bezcelowo szykaną dla sfer handlowych. Nie wątpimy, że tę logiczną konsekwencję podwyższenia ceł uznać będzie musiał także rząd i pomyśli na serjo o uchyleniu reglamentacji i ograniczeń paszportowych.

Dr. B. S.

* * *

Wiedeń. 13. 1. PAT. Odnośnie do doniesień o waloryzacji ceł polskich otrzymuje „N. Fr. Presse" z kompetentnej strony polskiej następujące wyjaśnienia: Cła maksymalne ustalone rozporządzeniem z dnia 11 sierpnia 1927 wejdą w życie dnia 1 lutego br., jednakże tylko wobec tych państw, które nie utrzymują z Polską stosunków handlowych, ustalonych traktatowo o ile państwa te traktują towary importowane z Polski gorzej, niż towary z innych państw, albo też udzielają swemu eksportowi do Polski premij eksportowych. Z postanowień tych wynika, że Austrja nie należy do tych państw, wobec których będą zastosowane cła maksymalne.

Rozpowszechniajcie „Nowy Dziennik"

Pogrzeb bł.p. dra Noego Dawidsohna

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 1. Sin. Dzisiaj odbył się pogrzeb dra Noego Dawidsohna, przedwcześnie zmarłego szermierza praw narodowo-żydowskich. Przed domem żałoby, na Nalewkach, mieszczącym lokal Organizacji Sjonistycznej, zebrali się przed godz. 11 delegaci wszystkich organizacyj sjonistycznych, instytucyj sjonistycznych, organizacyj społecznych, żydowskich korporacyj akademickich, oraz mieszkańców domu akademickiego. Po odprawieniu modłów wynieśli trumnę na swych barkach poseł Grünbaum, Hartglas, senator Kerner, prez. Lewite i inni, poczem ruszył kondukt pogrzebowy w stronę cmentarza żydowskiego. Za trumną poza delegacjami kroczyły tysięczne tłumy ludności żydowskiej. Od ul. Gęsiej do miejsca wiecznego spoczynku nosili trumnę na swych barkach żydowscy akademicy. Nad otwartą mogiłą żegnali zmarłego między innymi rabin dr Schorr, Grünbaum, Lewite i inni. Zwłoki złożono w grobie rodzinnym.

Bajka o mordzie rytualnym

w miasteczku litewskiem

Ludność żydowska żyje pod grozą pogromów.

Kowno, 13 1. ŻAT. Ludności żydowskiego miasteczka litewskiego Szydłowo grozi niebezpieczeństwo pogromu. U pewnego chrześcijanina mieszkańca miasteczka zginęło dziecko. Ciemne elementa rozpuściły wersje, że Żydzi zabili dziecko dla celów rytualnych. Tłum rzucił się na mieszkania żydowskie żądając wydania rzekomo zamordowanego dziecka. Zawezwano większy oddział policji z pobliskiego miasta powiatowego, celem utrzymania porządku. Dziecko narazie nie zostało jeszcze odnalezione.

Rada centralna unji paneuropejskiej

za współpracą z Ligą Narodów

Najbliższy kongres Paneuropy odbędzie się w listopadzie br. w Paryżu.

Paryż. 13. 1. PAT. r. W instytucie Carneggiego odbywały się obrady Rady centralnej unji paneuropejskiej. Na posiedzeniach obecni byli między innymi minister Loucheur, poseł grecki Politis, estoński Pusta, założyciel unji Coudenhove-Kalergi, delegat niemiecki, b. minister spr. wewnętrznych Koch. Polski Związek paneuropejski reprezentował p. Aleksander Lednicki. W pierwszym dniu obrad powzięto uchwałę definiującą stosunek unji paneuropejskiej do Ligi Narodów, oraz do stowarzyszeń o celach pokojowych. Przyjęto rezolucję najściślejszej współpracy ze stowarzyszeniami przyjaciół Ligi Narodów, wynikającą ze stwierdzonej na posiedzeniu konieczności zrealizowania haseł unji w ramach Ligi Narodów.

Powierzono ministrowi Loucherowi wejście w kontakt ze stowarzyszeniem przyjaciół Ligi Narodów we rancji i wypracowanie wspólnego Narodów we Francji i wypracowanie wspólnego no przeprowadzić we wszystkich krajach kartelizację stowarzyszeń paneuropejskich z organizacjami, dążącemi do stworzenia jedności europejskiej.

W drugim dniu obrad dyskutowano nad programem II. Kongresu paneuropejskiego, który ma być zwołany do Paryża na 3 listopada. Ustalono ogólny program tego kongresu. poczem p. Aleksander Lednicki poparty przez delegata niemieckiego Kocha i część komitetu francuskiego przeprowadził wniosek, aby nie zapraszano na kongres przedstawicieli Rosji sowieckiej. Na przewodniczącego kongresu postanowiono powołać Loucheura.

Konserwatyści idą samodzielnie tylko w b. dzielnicy pruskiej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 1. 1. Sin. Obóz konserwatywny postanowił ostatecznie nie występować z własną listą wyborczą w nadchodzącej kampanji wyborczej, lecz zgłosić akces do listy nr. 1. Jedynie na obszarze b. dzielnicy pruskiej konserwatyści wysunęli listę, która będzie nosić nazwę unji gospodarczej z tem, że przeciwko tej liście na tamtych terenach nie będą zgłoszone żadne inne listy prorządowe. W okręgach wyborczych na Kresach konserwatyści brać będą udział w kampanji wyborczej na froncie utworzenia wspólnego bloku przez żywioły „państwowo-twórcze" zarówno polskie jak i żydowskie. Pozatem kandydatury konserwatystów znajdować się będą także na listach innych ugrupowań partyjnych niezależnie od kandydatur wysuwanych na liście nr. 1.

Pp. Thugutt i Głąbiński mają dość polityki

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 1 Sin. Do przyszłego sejmu nie będą więcej kandydować b. prezes Wyzwolenia a następnie prezes klubu pracy b. wicepremjer Thugutt, albowiem rokowania w tej mierze między Wyzwoleniem a p. Thuguttem nie dały pozytywnych wyników. Również nie będzie się więcej ubiegał o mandat poselski leader narodowej demokracji prof. Stanisław Głąbiński, który wycofuje się zupełnie z życia politycznego.

Muzyka dalekiej przyszłości:

Zniżenie opłat paszportowych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 1. Sin. Sprawa opłat paszportowych w obecnem stadjum przedstawia się następująco: Faktycznie ministerstwo skarbu wypowiedziało się za obniżeniem opłat a to na 50 złotych od paszportu zagranicznego. Ministerstwo przemysłu i handlu uważa, że opłaty te są zbyt wygórowane, zwłaszcza dla kupców, którzy muszą stale wyjeżdżać zagranicę i którzy dotychczas korzystali z paszportów ulgowych w wysokości 25 zł. Zauważyć jednak należy, że obniżenie opłat paszportowych jest muzyką dalekiej przyszłości.

Baczność, płatnicy podatku obrotowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 1. Sin. Ministerstwo skarbu przypomina płatnikom państwowego podatku przemysłowego od obrotu, że termin płatności zaliczek na poczet tego podatku za czwarty kwartał 1927 r. upływa z dniem 15 bm. i że termin ten w żadnym razie nie będzie przedłużony ani odroczony.

— KLUB TOWARZYSKI TEL-AWIW, Stradom l. 13. Dziś w sobotę wieczorem zebranie towarzyskie członków.

Odpowiedź Brianda na notę Kelloga

Paryż, 13 1. PAT. „Petit Parisien" podaje, że Briand przesłał Kellogowi odpowiedź na jego ostatnią notę, w której wyjaśnił, iż Francja chce ograniczyć się do potępienia w przyszłym parlamencie jedynie wojny agresywnej, gdyż projekt ten ma być wielostronny a nie dwustronny jak pierwotnie proponowano. Za to sygnatarjusze jego nie mogliby występować przeciw państwu napastniczemu a w konsekwencji wywiązywać się ze zobowiązań wypływających z paktu Ligi Narodów.

Sowiecka wystawa artystyczna w Brukseli

zdemolowana przez studentów nacjonalistycznych

Bruksela. 13 1. PAT. 50 młodych ludzi należących do stowarzyszenia belgijskiej młodzieży narodowej, uzbrojonych w pałki wtargnęło do lokalu sowieckiej wystawy artystycznej, gdzie po ubezwładnieniu strażników, napastnicy zniszczyli znajduiace sie na 2 piętrach obrazy i rzeźby, poczem rozprószyli się, rozrzucając odezwy o treści antysowieckiej.

Po utworzeniu nowego rządu łotewskiego

Ryga, 13 1. PAT. Nowy rząd obejmie urzędowanie po głosowaniu sejmu w sprawie jego stosunku do rządu. Sejm zbierze się na zwykłą sesję w dniu 20 stycznia br. W dniu dzisiejszym o godzinie 1 popoł. odbyła się konferencja przedstawicieli wszystkich grup wchodzących w skład nowej koalicji w celu opracowania oświadczenia rządowego oraz zadecydowania czy nie należałoby zwołać natychmiast nadzwyczajnej sesji parlamentu.

Rumuńska rada min. obraduje

nad sprawą tajemniczego transportu broni

Bukareszt, 13 1. PAT. Agencja Rador donosi: Odbyło się tu pod przewodnictwem premjera Bratianu posiedzenie rady ministrów, na którem zastępujący ministra spraw zagranicznych min. Duca wygłosił ekspose na temat nielegalnych transportów broni przez Węgry. W sprawie tej Rumunja działa w porozumieniu z pozostałemi państwami Małej Ententy.

Przeciwko rytualnemu ubojowi bydła

Nowy Jork, 13 1 ŻAT. Do kongresu stanu newjorskiego wpłynął memorjał towarzystwa opieki nad zwierzętami wskazujący, że ubój bydła według rytuału żydowskiego powoduje u zwierząt wielkie cierpienia i jest przeto barbarzyństwem. Autorowie memorjału żądają, by wzorem Szwajcarji zabroniony został w stanie newjorskim ubój bydła według przepisów rytuału żydowskiego.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

— STRACENIE ZBRODNIARZA-ZBOCZEŃCA. Na Cetzensee pod Berlinem nastąpiło dzisiaj o godz. 7.40 wykonanie wyroku n[illegible]oettherem, który popełnił morderstwo n[illegible]o-czenia seksualnego nad hr. Landsdorf [illegible]ole-tnią Santy Eck.

— MIASTO ZMIECIONE PRZEZ POWÓDŹ. Skutkiem powodzi miasto Diamentina w stanie Minasgeraes zostało całkiem zniesione. Z górą 1000 domów zostało zniszczonych, 5000 osób pozostaje bez dachu.

— PIECIORO DZIECI PASTWĄ POŻARU. Podczas pożaru, który wybuchł w Filadelfji, w budynku na jednem z przedmieść spłonęło 5-ro dzieci. Ogień powstał od zapałek, któremi dzieci się bawiły.

— DYREKOR P. A. T., P. GÓRECKI powrócił z Moskwy, dokąd wyjeżdżał w sprawach urzędowych.

NA TRYBUNIE WYBORCZEJ

Komu mają oddać głos Żydzi-niesjoniści?

Z pomiędzy Żydów polskich, zgrupowanych w licznych partjach żydowskich i nieżydowskich, da się wyróżnić pewna grupa Żydów sympatyków sjonizmu, nie należących jednak do lokalnych organizacyj sjońskich. Do tej wcale licznej grupy i ja należę. Żydzi tej kategorji wykupują szekle, o ile im je ktoś sprzedaje, dają małe kwoty na Keren Kajemet i Hajesod, wrzucają często grosz do puszki na Ż. F. N., ale nie są sjonistami, w pełnem tego słowa znaczeniu. Dlaczego? O tem kiedyindziej. Obecnie chcę tylko zaznaczyć, że takich Żydów jest liczna rzesza w całej Małopolsce.

Trudno uogólnić sposób myślenia dość znacznej grupy tych Żydów w Małopolsce — Kongresówki dokładnie nie znam — ale większość to Żydzi chętnie popierający ruch palestyński, gotowi w każdej chwili energicznie wystąpić w obronie interesów żydowskich, uważający się za dobrych Żydów, uczęszczający często na wiece sjońskie.

Nie są Żydzi z tej grupy asymilatorami, ale też nie są sjonistami w oczach sjonistów. Są poprostu Żydami. W zachodniej Europie, a szczególnie w Anglji tacy Żydzi należą do partji liberalnej. U nas nie należą do żadnej partji, bo jest ogromna różnica między stosunkami politycznymi w Anglji i Francji, a stosunkami w Polsce.

Tam n. p. w Anglji każdy liberał nie-Żyd nie będzie się wahał zainterpelować jakiegokolwiek wyższego urzędnika państwowego lub ministra w sprawie czysto żydowskiej, tam i chrześcijanin otwarcie i bez żenady broni będzie Żyda w parlamencie, nie oglądając się na to, że koledzy z innego obozu gotowi mu zarzucić filosemityzm. On broni słusznej sprawy, wymaga sprawiedliwości, a nie „martwi" się tem, że z tego skorzysta Żyd.

A w Polsce? Nawet posłowie z P. P. S. nie śpieszą się, kiedy krzywda stała się Żydowi Jego wyborcy tego sobie nie życzą, a poseł sam, chociażby w duchu nie był zagorzałym antysemitą, woli uniknąć zdziwienia lub wprost osłupienia w oczach ministra lub innego wyższego urzędnika, że chrześcijanin „bezinteresownie" ujmuje się za Żydem.

Tak było dotychczas w Polsce powojennej! Czy teraz będzie inaczej? Możliwem to — o ileby partja sanacyjna wyraźnie i jasno ogłosiła się „partją liberalną" — ale nie bardzo pewnem, bo są i konserwatyści. Dajmy na to, że Żydzi w wielkiej mierze przyczyniliby się do wyboru hr. Tarnowskiego lub innego możnego szlachcica, a urzędy i uniwersytety nie zmienią swego systemu przyjmowania Żydów, czy pan ten bardzo śpieszyć się będzie, aby te wykroczenia przeciw ustawie i konstytucji uchylić? Nie! Co ci panowie będą mieli dla Żydów? Trochę protekcji dla swoich najbliższych „macherów" (którzy za pieniądze pokrzywdzonego Żyda, wstawiali się za nim do „swego pana"), a dla reszty Żydów, o ileby znaczna liczba głosów żydowskich tym panom przypadła, trochę litości i tylko dobrą chęć nie szkodzenia im, gdyby to od nich osobiście zależało.

Prawdziwej i szczerej partji liberalnej te wybory nie dadzą. Nie może bowiem wyjść z takiego składu ludzi, jakich już widzimy na liście sanacji, razem z konserwatystami i innemi stronnictwami.

A szkoda! Partja liberalna taka jak w Europie zachodniej byłaby i dla Żydów idealną! Nie stety u nas w Polsce inaczej. Wobec tego dla nas Żydów i niesjonistów (niestuprocentowych) jedynym obowiązkiem jest głosować za blokiem narodowo-żydowskim.

Życzymy sobie, aby Żydom w przyszłej kadencji taka była wymierzona sprawiedliwość, iżby nie trzeba było niczyjej interwencji z niczyjej strony.

A jeśliby do czegoś przykrego dla nas przyszło, jesteśmy pewni, że nikomu z innych stronnictw nie będzie się tak śpieszyło użyczyć nam rychłej pomocy — jak Kołu Żydowskiemu, bo tam będą Żydzi, których serce zadrży na myśl, że współbraciom dzieje się krzywda.

Dlatego — powtarzam — wszyscy Żydzi sjoniści i niesjoniści (jak długo u nas w Polsce niema prawdziwego stronnictwa liberalnego) powinni bez dalszego namysłu i bez wyjątku oddać głos partji sjońskiej.

Jasło. **Dr. J. Schorr.**

Los deportowanych na Sybir przywódców opozycji

„Berliner Tageblatt" zamieszcza na powyższy temat dłuższy artykuł swego doskonale poinformowanego korespondenta moskiewskiego Pawła Schäfera. Z artykułu tego podajemy następujące wyjątki: Dnia 3 bm. wezwano 30 przywódców opozycji na policję, gdzie im oświadczono, że zostaną zesłani do rozmaitych odległych miejscowości europejskiej i sowieckiej azjatyckiej unji, przyczem wyznaczono im trzydniowy termin do przygotowania się. Następnego dnia powtórzyło się to z najwyższymi szczytami opozycji, a mianowicie zaproponowano im, by opuścili Moskwę. Tyczy się to w pierwszym rzędzie Trockiego, Murałowa, Rakowskiego, Radka i żałujących grzeszników Kamieniewa i Zinowiewa. Trockiemu zaproponowano Astrachan, miejscowość cuchnącą od ryb, a w lecie nader gorącą, położoną nad morzem Kaspijskiem. Rakowski otrzymał niebardzo dogodny punkt położony w gubernji Wiatka, oddalony o 500 klm. od najbliższej stacji kolejowej. Dla Radka wyznaczono miejscowość w gubernji Tobolskiej, dla Serebriakowa miejscowość w gubernji Semipalatyńsk, leżącej w centralnej Azji, Kamieniewa zesłano do Tobolska a Zinowiewa gdzieś nad Ural.

Mamy przed sobą najciekawsze zjawisko rosyjskiej rewolucji. Wszak chodzi o osobistości, które stworzyły rewolucję, a następnie uczyniły z niej państwo — skazujące ich teraz na wygnanie. Niektórzy z tych ludzi stali wdecydujących momentach obok Lenina. Znajdują się między nimi ludzie, którzy reprezentowali młode sowieckie państwo zagranicą. Są dwaj ambasadorzy, jak 56 lat liczący Rakowski i Kamieniew. Serebriakow nawiązał stosunki ekonomiczne z Ameryką, uzyskując w ten sposób wielką sławę. Między wygnańcami znajduje się też Sosnowski, dziennikarz o dużej odwadze i kulturze, którego felietony zawierały ostrą krytykę życia sowieckiego; Smirnow był ministrem poczty, Biełoborodow, były carski minister następnie „egzekutor" wyroku śmierci na carze. Sapronow przywódca „małej opozycji", Smilga, kiedyś potężny swemi wpływami w najwyższej radzie gospodarczej, Satew, redaktor „Prawdy", a wreszcie Radek i Trocki, nadbohater rewolucji, były minister spraw zagranicznych, później minister wojny, niepospolity organizator, literat i orator, który miał okresy, kiedy nawet swoją sławą przyćmiewał samego Lenina.

O wszystkich tych ludziach można powiedzieć, że znajdują się w nader opłakanych stosunkach, a nawet w nędzy od czasu, kiedy stracili swoje stanowiska w partji. Nie można w to wątpić, zbyt wiele szczegółów doszło o tem do opinji publicznej. Dzisiaj skasowano nawet 17 kopiejek dziennie, które za czasów caratu wypłacano zesłańcom. Większą część zesłańców stanowią robotnicy, ale są też inteligenci, którzy nie raz już odbyli tą drogę etapami na Sybir. Są między nimi rewolucjoniści, którzy pracowali w partji 30 lat, jak np. Smirnow. Wszyscy ci ludzie muszą mieć teraz niesamowite uczucie, bliskie obłędu. Wszak przygotowali największą i najpotężniejszą ze wszystkich rewolucyj świata, prowadzili ją i wiernie jej służyli — — z rezultatem, jakiego mogli oczekiwać za czasów carskiego regime'u.

WESOŁY KĄCIK

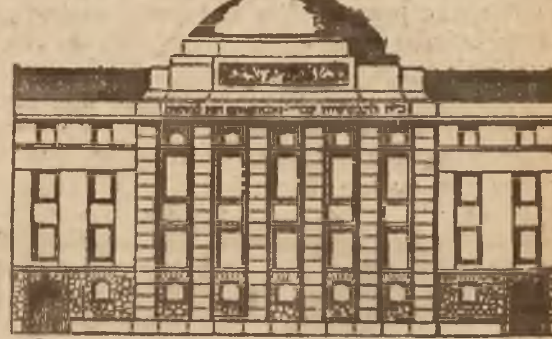
OKRĘŻNA DROGA

— Dlaczego adresujesz list do Józka „do własnych rąk"?

— Bo chcę, żeby go jego żona czytała.

Fundusz łańcuchowy

na rzecz budowy Żydowskiego Domu Gimnastycznego w Krakowie



WPAN J. KANAREK składa 250 złotych i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp.: Emila Lorda, Dra Brunona Faltera, Inż. Mieczysława Libana, Dra Zygmunta Kernera, Dra Henryka Kanarka w Rzeszowie, Dra Józefa Frista i Jana Libana.

* * *

Datki składać należy na adres: „Nowy Dziennik", dla Żyd. Tow. Gimnastycznego lub też na konto Ż. T. G. w banku Holzera, wzgl. w Spółdzielczym banku kredytowym, Stradom 13.

TO TAKIE PROSTE

Podczas spisu ludności student, zapisujący, pyta:

— Dlaczego kolega w rubryce „narodowość" napisał „żydowska?"

— A jak miałem napisać?

— Przecież kolega, mieszkając w Polsce, jest Polakiem!

— Widzi kolega — jeden z moich braci mieszka w Petersburgu i jest tam chrzczonym Rosjaninem. Drugi mieszka w Bukareszcie — to straszny Rumun! Siostra wyszła zamąż za Amerykanina i jest stuprocentową Amerykanką. Ojciec całe życie mieszka w Berlinie, jako Niemiec. Matka w Poznaniu jest Polką... Więc pomyślałem sobie — w takiej dużej rodzinie jak nasza musi przecież być jakiś Żyd też!

WOŁANIE O POMOC.

— Gdybym cię pocałował, Wando, cobyś uczyniła?

— Wołałabym na babcię, na moją kochaną, głuchą babcię.

W 30 ty dzień -- szloszim -- po zgonie bł. p. Chajesa

Hebrajska uroczystość żałobna we Wiedniu.

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 12 stycznia.

(s. w.) Onegdaj odbyła się tu w „Olympia-saal'u" hebrajska akademja żałobna ku czci Dra Chajesa. Znany pisarz hebrajski i filozof Dr Diesendruck — zarazem współpracownik zmarłego nadrabina w wiedeńskiem pedagogjum hebrajskiem — nakreślił w pięknem i głęboko ujętem przemówieniu następującą charakterystykę tego herosa idei i czynu, jakim był Chajes:

„...Dziwimy się: jak mógł wśród nas ten człowiek żyć? Moglibyśmy scharakteryzować go określeniem: człowiek z naszego średniowiecza, albo nawet: z epoki poroków. Ale tylko dlatego sięgamy do przykładów z przeszłości, by uzmysłowić, uwidocznić dystans, jaki między nim, a nami, jego współczesnymi w życie dostwie istniał.

Podkreśla się — i słusznie — wszechstronność uzdolnień Chajesa i kierunków jego działalności. Wódz duchowy, polityk, człowiek wiedzy, działacz społeczny... A zapomina się: ta wszechstronność była w gruncie rzeczy jednością. To tylko życie nasze jest zróżniczkowaniem tego, co istotne. Chajes był człowiekiem całym, człowiekiem jednym, istota jego nie polegała na kombinacji heterogenicznych czynników, ale harmonijnej jedności, promieniującej na wszystkie strony.

W życiu Chajesa daje się zauważyć prawo symetrji. Część pierwsza jego życia — to okres przygotowawczy. Część druga — okres realizacji. W tej drugiej — znowu poddział: epoka florencka i wiedeńska. Bez wątpienia nie dokonał Chajes jeszcze tego wszystkiego, czego dokonać pragnął. Bez wątpienia nastąpiła śmierć jego przedwcześnie. Wyrwany został z życia, zanim było mu danem zrealizować do ostateczności swoją głęboką tęsknotę do poświęcenia się całkowitego. I tak leży w przedwczesnej śmierci Chajesa tragiczny sens: w życiu naszem nie było miejsca dla niego, wśród małych, jednostronnych ludzi nie mógł działać heros jedności i całkowitości. Był on naszym ideałem, tak dalekim, jak dalekim jest od rzeczywistości każdy ideał i dlatego umarł.

Nie rozumiano Chajesa za życia, nie rozumie się go i dziś po jego śmierci. Nie pojmuje się, że sztuka polityki nie jest identyczna z umiejętnością przewodniczenia na posiedzeniu, że komentując proroka Amosa można spełniać czyn polityczny. Nie ocenia się słusznie jego głębokiej miłości do wiedzy i widzi się (pozorną) sprzeczność w fakcie, że Chajes ostatnio nie oddawał się naukowej pracy. Zapomina się: Chajes nie był dyletantem, który wszystko robi po trosze, Chajes oddawał się wszystkiemu, do czego tylko rękę przykładał, całem sercem, całą duszą i całym intelektem. Wracamy do tego, cośmy na wstępie powiedzieli: był to człowiek zupełny, całkowity, nie rozszczepiony, inny od nas i dlatego został z pośród nas wyrwany.

Chajesa życie jest jednem, ciągiem pasmem pragnienia poświęcenia się. Jak inni godności i zaszczytów, tak szukał on ofiary. I oto jeszcze jedna przyczyna, dla której nie mógł być zrozumiany przez nasze zmaterjalizowane pokolenie. Ale w dziejach nie może zaginąć ślad takiej postaci. Jeśli nie w naszem pokoleniu, to w przyszłem muszą ukazać się skutki. Musi nadejść czas, kiedy wzejdzie klon, zasiany jego życiem. Chajes pozostawił żydostwu w spadku siebie, swoją jaźń.

Idea przeniesienia jego doczesnych szczątków do Palestyny jest zapewne piękna. Tem piękniejsza, że z biblji wzięta. Ale fakt ten symboliczny nie miałby większego znaczenia, jak wyrażenie czci zmarłemu. Gdybyśmy w myśl jego intencyj pragnęli postępować, powinnibyśmy przenieść jego duszę do Erec Izrael. I oto ściele się przed nami zadanie: jego żarliwość, ofiarność, jego oddanie się i jego całkowitość przenieść na łono odradzającej się ojczyzny..."

Komedja nowego kursu „liberalnego" na Węgrzech

Pajdokracja rumuńska a węgierska. — Dlaczego Węgry stają się „liberalne"? — Masowy bandyta Kmetty czuje się na honorze dotkniętym...

(K) Donieśliśmy już o niespodziance, którą hr. Bethlen sprawił węgierskiej opinji publicznej, wnosząc już teraz rządowy projekt zmiany ustawy o obowiązującym na węgierskich wyższych uczelniach numerus clausus. Hr. Bethlen pospieszył się dlatego, ponieważ węgierscy studenci bawią jeszcze z powodu feryj świątecznych na prowincji, wobec czego mogą odpowiednie czynniki bez nacisku ze strony trzeciej spokojnie nad tą sprawą obradować. Argumentacja ta jest w rzeczywistości tylko kompromitacją rządu, a w dodatku polega na — kłamstwie. Niedawno prasa węgierska alarmowała opinję świata z powodu wykroczeń i pogromowych hec studentów rumuńskich w Wielkim Waraździnie i Klausenburgu, a obecnie rząd węgierski przyznaje się całkiem otwarcie do takiego samego tchórzostwa wobec rozwydrzenia swych studentów. Jakież moralne prawo mają więc Węgrzy do protestów przeciwko Rumunom, skoro są u siebie w domu zupełnie bezsilni wobec swej pajdokracji?

Ale to napozór niewinne uzasadnienie jest tylko zręcznym wybiegiem hr. Bethlena. W rzeczywistości inne zupełnie wchodzą w grę motywy. Oto zbliża się marcowa sesja Ligi Narodów, na której hr. Bethlen chce wystąpić, jako reorganizator nowego liberalizmu węgierskiego. Węgry wiedzą, że na marcowej sesji przyjdzie wreszcie na porządek dzienny sprawa wywłaszczenia dóbr węgierskich magnatów, których włościę zostały po tamtej stronie frontu, tj. w Rumunji. Pozatem Węgry podsycają systematycznie „psychozę rewizyjną", domagając się rewizji traktatu pokojowego w Trianon. Wiosna tego roku będzie okresem wyborczym nietylko dla Polski, ale i dla Francji, a ewentualnie też i Anglji. Hr. Bethlen ma dobry węch i wyczuł zbliżające się zwycięstwo lewicy, a przez wniesienie i załatwieni tej rzekomo liberalnej ustawy o zmianie numerus clausus, chce już teraz zaskarbić sobie względy tej przyszłej lewicy europejskiej. W tem tkwi główna przyczyna nerwowego pośpiechu hr. Bethlena, który obrał taktykę zbyt przejrzystą i zbyt grubymi ściegami szytą, by nie była widoczną. Hr. Bethlen jedną ręką daje, a drugą odbiera. Rację ma przywódca węgierskich hakenkreuzlerów Gömbös, który w polemice z rządem oświadczył, że uda mu się Żydów przekonać, iż nowa ustawa nie jest żadnem dla nich dobrodziejstwem, przeciwnie jest tylko pogorszeniem ich sytuacji. Gömbös nie będzie musiał Żydów o tem przekonywać, albowiem Żydzi doskonale wiedzą, że dotychczas istniejąca ustawa gwarantowała żydowskim studentom przynajmniej pewien procentowy odsetek, podczas gdy projekt rządowy nawet i tego ich pozbawia.

Jak zaś w praktyce wygląda ta nowa orjentacja ku „liberalizmowi", świadczy chociażby przytoczony przez nas onegdaj uwalniający wyrok bandyty Beöthyego. Teraz na wokandzie znajduje się znowu niezmiernie ciekawa sprawa, ilustrująca stosunki węgierskie. Przed sądem stanął także oficer oddziału „Britania". Karol Kmetty, ale tym razem nie jako oskarżony, tylko jako oskarżyciel, a na ławie oskarżonych zasiadł najpoważniejszy publicysta węgierski, sędziwy, bo 85 lat liczący, Eugenjusz Rakosi. Ten konserwatywny publicysta napiętnował Kmettyego, jako zwykłego kata, który osobiście w białych rękawiczkach wieszał ludzi. Kmetty ma na swojem sumieniu przeszło sto mordów, które mu uszły bezkarnie, ponieważ w międzyczasie wyszła amnestja Horthyego. Kmetty poczuł się otóż obrażony tym wizerunkiem Rakosiego i zapozwał go przed sąd. Przewodniczącym trybunału jest osławiony sędzia Töröky, który już odrazu nie dopuścił żadnego dowodu prawdy, ofiarowanego przez senjora węgierskiej publicystyki. Narazie rozprawa została odroczona, ale najprawdopodobniej powędruje sędziwy Rakosi do więzienia, a „honor" masowego mordercy i bandyty zostanie oczyszczony.

Tak w rzeczywistości wygląda prawdziwe oblicze Węgier.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

„CASANOVA I DONJUAN — DWA BIEGUNY MĘSKIEJ EROTYKI"

Na ten temat wygłosi odczyt red. Dr M. Kanfer we wtorek dnia 17 bm. w Kollegium Wykładów Naukowych.

— GOŚCINNE WYSTĘPY LIDJI POTOCKIEJ W KRAKOWSKIM TEATRZE ŻYDOWSKIM. Dziś w sobotę 14 i w niedzielę 15 bm. ostatnie przedstawienia głośnej sztuki rosyjskiej „Skrzypce jesienne", które doznały tak serdecznego i gorącego przyjęcia ze strony zachwyconej publiczności, w koncertowej obsadzie z Lidją Potocką na czele. W najbliższych dniach „Romans" E. Sheldona.

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś w sobotę premjera „Mamusi", która zapowiada się jako clou lekkiego repertuaru karnawałowego. Sukces ten zapewnia komedji Hirszfelda aktualność tematu, który pląsem tanecznym ociera się o niebezpieczne kolizje współczesnego życia towarzyskiego i społecznego; humor, który obywa się bez łatwej karykatury i szufladkowych nieporozumień, bo tkwi cały w charakterystyce postaci i dynamiźmie komicznych sytuacyj, nieprzekraczających granic prawdopodobieństwa; wreszcie djalog pełen doskonałych point, które znamionują talent pisarski, zaprawiony w essay'u i krytyce fejletonowej. Tytułową rolę wykona p. Wernicz, jej córką Leną jest p. Barwińska. Charakterystyczne figury obu mężów grają pp.: Neubelt i Strzelecki. Młodocianym amantem jest p. Burnatowicz. Sztukę przygotował reżysersko p. Niewiarowicz. „Mamusia" powtórzona będzie jutro w niedzielę, we wtorek i we czwartek.

— TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". „Lotnik zwycięzca" pełna humoru operetka grana będzie ostatnie dwa razy w sobotę i w niedzielę wieczór w niedzielę o 3'30 pup. po cenach zniżonych wodewil K. Krumłowskiego pt. „Królowa Przedmieścia". W poniedziałek i wtorek z powodu przygotowań do premjery „Słowika hiszpańskiego" teatr zamknięty.

— TEATR DLA DZIECI W „BAGATELI" W niedzielę o godz. 11-tej przedpołudniem odbędzie się w miłej sali teatru „Bagatela" ciekawa premjera baśni fantastycznej „Królewna Pokrzywka".

— VASA PRIHODA, słynny skrzypek, wystąpi w Krakowie w niedzielę 22 bm. w Starym Teatrze i otworzy II. serję koncertów abonamentowych z cyklu Koncertów Mistrzowskich. Bilety na ten koncert są do nabycia od poniedziałku tj. 16 bm. w kasie Starego Teatru. Abonament na II. serję w tejsamej cenie, co na I. serję można nabywać w Sekretarjacie Krak. Biura Koncertowego E. Bujański, przy ul. Dunajewskiego 2, II. p. od soboty tj. 14 bm. do soboty tj. 21 bm. włącznie w godzinach od 6—8 wieczór.

50-LECIE FRANCISZKA MOLNARA. W tych dniach ukończył Franciszek Molnar 50 lat. Molnar urodził się dnia 12 stycznia 1878 jako syn lekarza Dra Neumana w Budapeszcie. Po ukończeniu studjów uniwersyteckich poświęcił się publicystyce i był współpracownikiem „Pesti Hirlap". Zwrócił na siebie głównie uwagę powieścią pt. „Głodne miasto", ale zdobył sławę jako dramaturg. Podstawą jego sławy był „Djabeł", napisany w roku 1907, który zdobył wszystkie sceny europejskie. Z innych głośniejszych jego dramatów wyliczyć możemy „Liljom", „Oficera gwardji", a z najnowszych „Czerwony młyn", „Ri ler" i graną obecnie na niemieckich scenach „Zabawę na zamku".

Z ruchu przedwyborczego

Interwencja posła Dra Reicha

W sprawie okólnika przeciwko sjonistom we wschodniej Małopolsce

W związku z pobytem b. posła Dra Reicha w Warszawie krążą pogłoski, że Dr Reich interwenjował w ministerstwie spraw wewnętrznych przeciwko okólnikowi, rozesłanemu do województw w Małopolsce wschodniej, by oddziałały na organizacje gospodarcze w tym kierunku, aby nie głosowały na listy sjonistyczne, lecz na listy sanacji. Dr Reich wskazał, że okólnik ten pozostaje w sprzeczności z oświadczeniem dyrektora departamentu politycznego, p. Świtalskiego, który przyrzekł nie czynić żadnych przeszkód liście sjonistycznej.. Poseł Reich miał podobno oświadczyć, że jeżeli okólnik nie zostanie wycofany, to sjoniści małopolscy jeszcze w ostatniej chwili zmienią swoje stanowisko i przystąpią do bloku mniejszości narodowych.

Stanowisko „Unda“ wobec bloku mniejszości narodowych

O konferencji posła Grünbanma z prezesem „Unda“ we Lwowie, Drem Lewickim donosi „Moment“ następujące szczegóły: Onegdaj przybył do Lwowa poseł Grünbaum, który odbył konferencję z prezesem „Unda“ Drem Lewickim. Dr Lewicki miał oświadczyć, że podejmuje się przeprowadzić uchwałę „Unda“, by we wszystkich okręgach wyborczych wystawiono listy bloku mniejszości narodowych, atoli stawia pewne warunki. Oświadcza on, że nie ma zaufania do wpływu opozycji sjonistycznej w Małopolsce, która kroczy z posłem Grünbaumem, dlatego też żąda, by ponownie próbowano przyciągnąć do bloku posła Reicha z jego grupą. Dr Lewicki gotów jest ze swej strony oferować kilka mandatów, a mianowicie w trzech okręgach wyborczych zapewnić Żydom po dwa mandaty, i jeden mandat z listy państwowej, byleby sjoniści zrezygnowali z wystawienia kandydatur w innych okręgach.

Jak już wczoraj donieśliśmy, rokowania te nie wydały rezultatu.

Macherki asymilatorskie w Rzeszowie

Z Rzeszowa donoszą nam, że znany na tamtejszym bruku asymilator dr. Wilhelm Hochfeld, niefortunny autor niedawnego artykułu na łamach „Czasu“, zaczyna staremi galicyjskiemi metodami przygotowywać sobie grunt dla jakiejś bliżej jeszcze nieokreślonej kandydatury. Podobno zarezerwowane ma być dla niego czwarte miejsce na okręgowej liście sanacyjnej. W ostatnich dniach krążyli po mieście macherzy z deklaracjami, na których nagabywani przez nich obywatele mieli się „zobowiązać głosować na dra Hochfelda“. Chodzi, jak słychać, o to, aby miejscowy komitet sanacyjny przekonać na podstawie odpowiedniej ilości podpisów żydowskich, że ludność żydowska pragnie koniecznie kandydatury p. Hochfelda.

Nie ulega wątpliwości, że o ile kandydatura tego pana będzie wystawiona, to skompromituje ona tylko listę sanacyjną. P. Hochfeld „cieszy“ się na gruncie rzeszowskim, jako polityk najgorszą opinją. O jakichkolwiek zasadach politycznych nie można u niego nawet mówić. W lecie ub. r. on był tym, który zwrócił się do organizacji sjonistycznej z propozycją wspólnej listy przy wyborach do Rady miejskiej. W piśmie wystosowanem do lokalnego komitetu org. sjońskiej, był p. Hochfeld pełen uznania dla dzieła sjonistycznego i pracy organizacji sjońskiej. Na jednem z zebrań obywatelskich w sali rady miejskiej śpiewał formalnie hymny na cześć organizacji sjońskiej i jej przywódców, dowodząc, że nikt inny poza sjonistami nie potrafili skutecznie pracować dla żydostwa. Mówiono wówczas po mieście, że sjoniści nie wygłosiliby takiego przemówienia, obawiając się podejrzenia o samochwalstwo. Wszystko zaś w tym celu, aby zjednać sobie przywódców sjonistycznych, o których wiedział, że za ich głosem pójdą szerokie rzesze żydowskie.

Teraz, czując „konjunkturę“, próbuje p. Hochfeld rzucić się na reprezentanta żydowskiego na szerszej już arenię. Dziwić się tylko należy, że sprytny ten pozatem człowiek stracił zupełnie orjentację i samokrytycyzm, przypuszczając, że żydostwo rzeszowskie da się wziąć na lep. P. Hochfeld ośmieszy tylko siebie i listę sanacyjną, kontynuując nadal zakulisowe macherki około zdobycia mandatu. W najlepszym tylko dla siebie wypadku mógłby p. Hochfeld doprowadzić do drobnego rozszczepienia głosów żydowskich, ale i to mu się nie uda, bo uświadomione obywatelskie i narodowe żydostwa rzeszowskiego potrafi doskonale załatwić się z niewczesną i sopronta śmieszną asymilatorską kandydaturą.

Głos ma sanacja!

Najczynniejszą rolę w obecnej akcji wyborczej zajmuje niewątpliwie obóz sanacji. Przy pomocy sfer rządowych rozwija obóz ten ożywioną działalność, łamie i rozsadza przeciwne mu partje, wywołuje rozłamy, niezadowolenie i chaos w szeregach silnego kiedyś „Chjeno-Piasta“. Skupia w sobie różne ugrupowania, niejednokrotnie części przeciwnych sobie grup i przystępuje do wyborów, jako pierwsze stronnictwo zlistą nr. 1. i pod sztandarem marszałka Piłsndskiego.

Dotąd prowadziła sanacja działalność niszczycielską, jeśli chodzi o teren parlamentarny. Zniszczyła całkowicie lub częściowo kilka dawnych stronnictw. Wysuwała twierdzenie, że dotychczasowe stronnictwa rządzące zużyły się, zbankrutowały i że należy je usunąć w cień. Ale aby tego dokonać, nie wystarczają twierdzenia o bankructwie partyjnictwa, trzeba do tego organizacji, jasnego programu pracy na przyszłość i entuzjazmu dla swojej sprawy. Faktycznie organizacji sanacja nie posiada. Posiada natomiast mnóstwo grup, związków i koteryj, nieraz kłócących się ze sobą, ale spojonych wspólną ideą posłuszeństwa wobec marszałka Piłsudskiego. Niewątpliwie marszałek Piłsudski jest osobistością o olbrzymim wpływie, ale akcja wyborcza toczy się i rozwija na tle takich, czy innych postulatów ekonomicznych i społecznych. Popularność marszałka Piłsudskiego jest istotnie wielką, ale plany rządu co do przyszłego stanu ekonomicznego kraju, co do drożyzny, podatków itd., (a momenty te odgrywają w akcji wyborczej pierwszorzędną rolę) są niejasne i nieznane. Do niedawna mówiono, że marszałek Piłsudski wystąpi z wielkiem ekspose, w którem wyłuszczy swoje stanowisko wobec najbardziej zasadniczych zagadnień państwa. Obecnie atoli okazało się, że marszałek Piłsudski, odnoszący się z odrazą do wszelkich partyj, nie zamierza angażować się w walce partyjnej i nie ma zamiaru wygłosić żadnego przedwyborczego przemówienia. Tak więc sanacja zmuszona jest do jasnego sformułowania swojego programu gospodarczego i politycznego. Prace nad programem odbywają się podobno od dłuższego czasu a przedstawiają one nielada trudność wobec różnorodności ugrupowań, wchodzących w skład sanacji.

Z zainteresowaniem oczekujemy także my, Żydzi programu sanacji, odnoszącego się do kwestji żydowskiej w Polsce. Podobno program ten ma być ogłoszony już w najbliższych czasie.

Konserwa ostrzega sanację

W numerze wczorajszym (z 14 bm.) zamieścił „Czas“ artykuł wstępny pt. „Kandydaci do parlamentu“, z którego wynika, że i w łonie sanacji panują te same zwyczaje korumpującego partyjnictwa, jakie sanacja z taką emfazą wytyka innym. Oto podnosi „Czas“, że na „liście współpracy z rządem“ umieszczono nazwiska kandydatów najgorszego typu partyjnego. A przecie

> powinny się tam znaleść nazwiska nie wiecowych agitatorów i lokalnych wielkości, ale nazwiska wybitnych przedstawicieli życia gospodarczego, ludzi uczonych w różnych gałęziach nauk społecznych, doświadczonych działaczy samorządowych, jednostek głośnych z talentu organizacyjnego i z dotychczasowej pracy społecznej i — tym podobnie. — Listy „współpracy z rządem“ powinny być przykładem dla stronnictw co do życzliwego stosunku wobec ludzi wyższej politycznej miary. Jeśli i na nich zaroi się od agitatorów, od polityków z kawiarni, od mowców wiecowych, od obywateli ideowych Psiej Górki i Koziej Wólki, to smutnie przyjdzie wróżyć o jakości przyszłego sejmu i senatu.

Dla czytelników pozakrakowskich musimy wyjaśnić, że Psią Górką nazywano w Krakowie miejsce u zbiegu ulic Starowiślnej i Wielopolc, na którem obecnie wznosi się „Pałac Prasy“ z redakcją „Il. Kurjera Codz.“. Na 13-tem zaś miejscu państwowej listy sanacyjnej, bezpośrednio po ministrach i p. Bojce, a **przed** (!) luminarzami konserwy, ma widnieć nazwisko p. Marjana Dąbrowskiego, redaktora „Kurjera“.

Stąd żałosne rekryminacje „Czasu“.

Kiedyż oni będą zadowoleni?!...

Nietylko antysemitów, ale i pp. demokratów polskich nigdy już chyba nie zadowolimy. Idziemy z blokiem mniejszości narodowych — źle. Idziemy do wyborów sami — także niedobrze! W „Nowej Reformie“ (z 14 bm) powtarza niepodpisany autor oszczerczy frazes o bloku mniejszości — technicznym bloku wyborczym, a niczem pozatem! — że „spojony (jest) w jedną całość głównie tylko ideą negacji wobec polskości, jako czynnika w państwie dysponującego“ (warto sobie ten synonim endeckiego podziału na „gospodarzy“ i „gości“ zapamiętać!) Wynikałoby z tego, że „Nowa Reforma“ pochwali przynajmniej sjonistów małopolskich, jako nie idących z blokiem mniejszości narodowych. Ale gdzież tam! O sjoniźmie w Małopolsce mówi „N. Reforma“ w tonie mocno lekceważącym, że „okazuje coraz więcej skłonności do zajęcia w życiu politycznem dawnej pozycji żydostwa kahalnego z jego realizmem i utylitaryzmem (!) politycznym“.

A więc — pozostaje nam chyba tylko głosować na listę sanacyjną z p. Marjanem Dąbrowskim!... Może wtedy zaskarbimy sobie łaskę pp. „demokratów“ z — „Psiej Górki“...

Ilu wyborców jest w Polsce?

Podczas poprzednich wyborów do Sejmu w 1922 roku ludność państwa polskiego wynosiła 26.858.856 głów, w czem 12.989,718 osób płci obojga było uprawnionych do głosowania. Głosowało zaś faktycznie 8.821.675 obywateli i obywatelek. Obecnie ludność państwa wynosi, według wszelkiego prawdopodobieństwa, około 30 miljonów głów, co uprawnionych do głosowania da około 15 miljonów. Przyjmując ten sam stopień zainteresowania wyborami, co w 1922 r., należy liczyć się z tem, iż do urn wyborczych w dniu 4 marca pospieszy około dziesięciu miljonów osób płci obojga.

Nowe listy państwowe — Nr. 6, i Nr. 7.

Onegdaj została zgłoszona na ręce generalnego komisarza wyborczego lista państwowa partji „Ukraińskiego Narodnego Sojuza“. Lista otrzymała kolejny numer 6. „Ukraiński Narodnyj Sojuz“ jest odpowiednikiem dawnej ugodowej partji ks. Iłkowa i należy do jednego z pięciu ugrupowań ukraińskich, które wystąpią w Małopolsce wschodniej do walki o mandaty.

Wczoraj rano N.P.R. prawica złożyła swoją listę państwową do rąk generalnego komisarza wyborczego. Lista otrzymała nr. 7., a więc ten sam, pod jakim N. P. R. czekała na kolejność tego numeru.

Na czele listy sejmowej stoją pp: Mańkowski, prezes Zjednoczenia Zawodowego Polskiego Malinowski, wiceprezes Robotników Rolnych i Nowakowski prezes Związku Kolejarzy. Na czele listy senackiej stoi b. senator Banaszak, adwokat z Poznania.

„Vossische Zeitung“ o wyborach w Polsce

„Vossische Zeitung“ zamieszcza dłuższy wstępny artykuł poświęcony wyborom w Polsce, pióra swego warszawskiego korespondenta, p. Birnbauma. Korespondent „Vossische Zeitung“ pisze o taktyce Piłsudskiego zdążającej do nowego ugrupowania stronnictw w nowym sejmie. Taktyka ta polega na rozbiciu opozycji. Niestety stronnictwa oświadczające się za Piłsudskim nie mają jasnego programu reformy konstytucji. Podczas gdy demokratyczne stronnictwa chłopskie i grupy sanacji chcą oprzeć reformę konstytucji na wzmocnieniu władzy prezydenta, którego nie parlament lecz na wzór amerykański i niemiecki cały lud ma wybierać, to konserwatywne skrzydło rządowe dąży do wzmocnienia stanowiska senatu. Taka sama rozbieżność zdań istnieje w kwestjach gospodarczych, a jedynym kitem, który spaja wszystkie te grupy jest kult dla Piłsudskiego.

Horoskopy wyborcze są dla Piłsudskiego bardzo pomyślne. Narodowi demokraci zostali zupełnie odosobnieni, a ich duchowy przywódca, Roman Dmowski wycofał się z życia parlamentarnego, by się poświęcić zorganizowaniu obozu polskiego faszyzmu. Chadecja i Piast połączyły się razem, ale i ich szanse wyborcze nie są bardzo różowe, chociażby tylko z powodu kompromitacji Korfantego, który zmuszony był zrezygnować z kandydatury. Natomiast dobre są szanse socjalistów żądających zniesienia senatu, zmniejszenia czasu służby wojskowej, przyspieszenia reformy agrarnej oraz terytorjalnej autonomji dla mniejszości narodowych. Socjalistom udało się sparaliżować agitację komunistyczną, tak, że napewno wejdą do nowego sejmu w znacznie wzmocnionej sile.

Oceniając szanse bloku mniejszości narodowych uważa korespondent „Vossische Zeitung“ za wielki sukces Piłsudskiego rozbicie Żydów oraz Niemców, z których część idzie z rządem a część z P. P. S. Mimoto blok mniejszości narodowych utrzyma swoje stanowisko, ponieważ przystąpiła do niego najsilniejsza frakcja ukraińska tj. Undo (w międzyczasie Undo wystąpiła z bloku — przyp. red. „N. D.“).

Gdyby się Piłsudskiemu nie udało wytworzyć większości zdolnej do pracy, wówczas Polska wejdzie znowu w okres walk pozaparlamentarnych.

Tyle korespondent „Vossische Zeitung“.

OZJASZ THON

Z rozmyślań przymusowych wakacyj

(Wspomnienia i refleksje)

Ciąg dalszy

Hasło bojowe — „nom de guerre" — Piłsudskiego było w gruncie rzeczy, jak na przewrót w dużem państwie, dosyć słabe i małe. Piłsudski nie rzucił żadnego z tych potężnych, mocarnych słów, które wstrząsają całą duszą i poprostu wywołują dreszcze. Nie wołał: Przynoszę wam wolność! Przynoszę wam wielkość! Przynoszę wam sławę! Powiedział tylko: Przynoszę wam uczciwość! A to małe, niemal-że filisterskie słowo wstrząsnęło umysłami i sercami. W innem państwie, nawet gdzie się dzieje coś w rodzaju nieuczciwości, takie hasło przebrzmiałoby bez echa. Przecież państwo nie jest znowu towarzystwem dobroczynnem, w którem zasadniczą cnotą i całym fundamentem bytu jest uczciwość. Widziało się już państwa, w których wcale ta piękna ludzka cnota nie kwitła, a one rosły i potężniały. Przejście od nieuczciwości do uczciwości w innych państwach jest zazwyczaj incydentem ubocznym procesem, mniej czy więcej-sensacyjnym. Panama we Francji jest pouczającym przykładem. W dużej i niezmiernie bogatej Ameryce taka gruba np. nieuczciwość, jak tzw. „Oil leases", w których szło o kradzież jakiegoś drobnego miljarda dolarów, na wet porządną sensacją nie była. Bogaty Amerykanin może sobie na takie wybryki pozwolić i wcale nie potrzebuje psuć sobie przez to swego „breakfast"...

Na wszelki wypadek takie słowo nie może być hasłem rewolucji. A Piłsudski, przecież dokonał formalnie rewolucji zbrojnej w imię uczciwości.

Tak — u nas „nieuczciwość" siedziała za głęboko i rozprzestrzeniała się za szeroko, ażeby można było ją leczyć bez krwawej operacji. „Nieuczciwość" podczas rządów endeckich i chjeno-piastowych nie znaczy bowiem tylko — kradzież pieniężną lub inne tego rodzaju nadużycia w administracji państwowej. Nieuczciwość „nasza", rodzima, nie była wykroczeniem, ona była systemem, światopoglądem, prawie-że: wiarą. Tak, a nie inaczej, należy rządzić. Coś w rodzaju hasła rządowego Ludwika XVIII: „Enrichissez-vous!" Wzbogacajcie się! To jest treść, to jest cel, jedyny cel państwowego życia. Rzekłbym, że w Polsce jeszcze gorzej było. Nie tylko pieniądze trzeba rozłapywać, państwo należy oskubać, ale co gorsza: państwo ma całe zasadzać się na nieprawdzie, na oszukiwaniu siebie i innych na rabowaniu praw tp.

Przeciw tej „nieuczciwości" w bardzo szerokim zakresie wystąpił zbrojnie Józef Piłsudski. Dlatego — tak: wyłącznie dlatego! — tak potężnie wstrząsnął sumieniem społeczeństwa i miał je odrazu po swojej stronie. Nie chcąc być dyktatorem, jednak musiał dyktować, bo go poprostu proszono: Powiedz: co mamy zrobić, ażeby zrzucić ze siebie ten straszliwy koszmar endeckiego światopoglądu.

I byłoby się stało cudownie, gdyby Piłsudski był w owej chwili rozbudzenia sumienia powiedział do ludzi: Dajcie mi innych, nowych lepszych ludzi. Z tymi nie chcę i nie mogę rządzić. Tu gangrena już się dostała do samych kości. Dajcie mi innych ludzi — inny sejm, inny senat.

Niestety — Piłsudski tego nie powiedział. Rozkazał tylko: Legalizujcie mi mój nielegalny, bo rewolucyjny przewrót.

Legalizujcie! Kto? Ci sami, którym wojnę wypowiedział, których o „nieuczciwość" oskarżał. I z ich rąk przyjął formalnie władzę, pełnomocnictwa, a za to wszystko płacił — ażeby użyć trywialnego wyrażenia: — „kopniakami". Piłsudski rozpoczął bezwzględną wojnę — nietylko z tą czy inną partją w sejmie, ale z całym sejmem, a właściwie z parlamentem, jako systemem, z parlamentaryzmem jako instytucją. — Wojna ta obfitowała w momenty wprost groteskowe. Cała gra wyglądała jakby jakaś niesamowita zabawa dziecinna. Właśnie to uporczywe przestrzeganie litery konstytucji bez szacunku dla jej ducha i właściwej intencji, — to nieraz zakrawało wprost na niewczesny żart, niewątpliwie zupełnie nie na miejscu w rzeczy tak poważnej, jaką jednak na świecie jeszcze jest rządzenie państwem. C. d. n.

Na horyzoncie politycznym

Były Kronprinz jako następca Hindenburga?

Wiedeński dziennik „Die Stunde" przynosi z Berlina sensacyjną wiadomość o tem, jakoby koła nacjonalistyczne wysuwały kandydaturę byłego Kronprinza, najstarszego syna cesarza Wilhelma II., jako ewentualnego następcę prezydenta Rzeszy marszałka Hindenburga. Zdania tych kół są co do osoby przyszłego następcy Hindenburga podzielone, albowiem niektórzy woleliby widzieć na stolcu prezydjalnym młodszego brata Kronprinza, księcia Augusta Wilhelma, a to ze względu na jego lepsze i głębsze wykształcenie. W każdym jednak razie nacjonaliści niemieccy proponują Hohenzollerna jako przyszłego prezydenta republiki niemieckiej. Hohenzollern jako prezydent byłby niejako namiestnikiem niemieckiego monarchizmu.

Wątpimy bardzo w autentyczność tej informacji, ale uważamy ją za charakterystyczną dla nastrojów współczesnych Niemiec.

Wznowienie komisji kontrolnej nad zbrojeniami Węgier?

Przyłapanie w St. Gotthard kilku wagonów amunicji i karabinów maszynowych przemycanych z Włoch do Węgier, o czem kilkakrotnie już pisaliśmy, wciąż żywo zajmuje opinję publiczną. Mała ententa miała zamiar z początku uroczyście zaprotestować u Ligi Narodów, w ostatniej jednak chwili najprawdopodobniej pod naciskiem Francji zrezygnowała z tego kroku, atoli pojedyncze państwa wchodzące w skład małej ententy wciąż tą sprawą się zajmują. Rumuńska korespondencja telegraficzna donosi oficjalnie, że gabinet bukareszteński dyskutuje nad ewentualnem stanowiskiem Rumunji wobec uwidocznionego zbrojenia się Węgier. Prasa rumuńska żąda kategorycznie wznowienia czynności komisji kontrolnej Ligi Narodów nad zbrojeniami Węgier. Także w serbskiej skupczynie wniesiono interpelację w tej sprawie. Takąż samą interpelację wniesiono do parlamentu austrjackiego. Socjalistyczny poseł parlamentu francuskiego Ernest Laffont zażądał od Poincarego wyjaśnień w sprawie stanowiska, jakie Francja ma zająć w tej sprawie.

Posłowie Cachin i Vaillant Couturier aresztowani

Pisaliśmy wczoraj o sensacyjnej obławie na pięciu posłów komunistycznych, którą urządziła policja paryska, obsadzając wszystkie wejścia do parlamentu. Na pierwszem posiedzeniu nie zjawili się posłowie komunistyczni, natomiast na drugiem posiedzeniu zjawili się Cachin i Vaillant-Couturier, przedostawszy się w tajemniczy sposób przez gęsty kordon policji. Na posiedzeniu tem odczytał prezydent izby list rządu, w którym tenże zawiadamia, iż polecił przyaresztować pięciu posłów komunistycznych, prawomocnie przez sąd skazanych. Prezydent Buisson oświadczył, iż nie zgadza się ze stanowiskiem rządu. Wobec czego minister spraw wewnętrznych Sarraut wysunął kwestję zaufania. Socjaliści postawili wniosek, by posłów komunistycznych nie wydano, atoli wniosek ten odrzucony został większością 310 przeciwko 227 głosom. Także drugi wniosek socjalistyczny, by nietykalność tych pięciu komunistycznych posłów trwała przez czas trwania obecnej sesji parlamentarnej, został również odrzucony większością 258 głosów przeciwko 229.

Po wyjściu z parlamentu, zostali więc posłowie Cachin i Couturier aresztowani.

Godzina u p. Lidji Potockiej

P. Lidja Potocka jest wielką damą nietylko na scenie, lecz i w życiu. Elegancka, przystojna, o dużych niebieskich oczach, pełnych zadumy, gdy opowiada o smutnych swych przeżyciach, to znowu filuternie się uśmiechających, gdy na ekranie pamięci zjawiają się pyszne anegdoty z teatralnego życia. P. Potocka posiada rzadki dar konwersacji. Opowiada nader żywo, umie wydobyć i podkreślić pointę.

A bogate ma już życie ta młoda, bo dopiero od r. 1912 pracująca na scenie artystka. Urodziła się w Jekaterynburgu gdzie jej ojciec, znany sjonista, był adwokatem. Z rozrzewnieniem przypomina sobie czasy swych lat szkolnych w Tomsku. Sybirskie miasta były bogate, inteligencja w takim Tomsku, uniwersyteckiem mieście, nader ruchliwa. Ojciec jej był zamożnym człowiekiem, nie żałował też „floty" na edukację. P. Lidja studjowała głównie muzykę, a nawet potem wyjechała do Monachjum, gdzie miała ukończyć konserwatorjum. Niestety choroba stanęła na przeszkodzie karjerze muzycznej. Wraca do Petersburga i uczęszcza na wyższe kursa dla dziewcząt, ale jest też dalej uczennicą konserwatorjum. Występowała na wieczorkach amatorskich, gdzie ją „odkrył" znany reżyser teatrów carskich, Karpow. W r. 1912 wstępuje do teatru, założonego przez Arnolda Reineckego. Była to wielka scena, o czem świadczy ta chociażby okoliczność, że dekoracje projektował słynny malarz rosyjski Roerich. Na tej scenie pracował też Tairow. Pierwszą rolą pani Potockiej była piękna Helena ze „Śnieżki" Ostrowskiego. Filarem „Rosyjskiego dramatycznego teatru" był największy rosyjski tragik Mamont Dalski, tragicznie zmarły przed kilku laty. Dalski grał między innemi „Otella", a Desdemoną była p. Potocka.

Teatr objął następnie Neżłobin i zaangażował duży zespół, składający się z najlepszych sił jak Tarchanow, Jureniewa, Warlamow. W r. 1915 wystawiono „Turandot", a p. Potocka grała rolę pięknej Lawinji. Wystawiono też „Fausta", gdzie Potocka grała rolę pięknej czarownicy. Opowiadając mi o tem, mimowoli się zaśmiała. „Proszę nie myśleć, że jestem tak próżną, ale tak dopraw dy, tak dziwnie się jakoś składało, żem zawsze grała role pięknych kobiet" — dodała p. Potocka.

Nie ominąłem, rozumie się, sposobności, by powiedzieć kilka komplimentów, ale stanowczo utrzymuję, że były to tylko najszczersze i najsłuszniejsze komplimenty. Ale nie chcę się chwalić swą wersalską rycerskością, spieszę więc z dalszemi informacjami o p. Potockiej.

Zaczyna się okres wędrówki po większych scenach rosyjskich jak Kijów, Rostów, Tyflis. Rewolucja wygnała ją z Rosji. Występuje w Berlinie u Maksymiljana Sladka z początku po rosyjsku, a następnie za poradą Moissiego wstępuje do Reinhardta, gdzie razem z Moissim gra w „Żywym Trupie", obejmując rolę po Lucji Hoeflich. Grała jeszcze w „Moralności pani Dulskiej" główną rolę razem z Gizelą Werbezirk, występowała w kilku komedjach. Wtenczas też filmowała, a jej film „Ofiara Klaudji Nikołajewnej" ogólnie się podobał, o czem świadczą przychylne recenzje.

Podczas swego pobytu w Berlinie widziała po raz pierwszy trupę wileńską. Była to jeszcze stara gwardja bo występowali Azro, Alomis, Żelazo, Szneur. Trupa wileńska zrobiła na niej bardzo silne wrażenie. Przekonała się, że istnieje żydowski teatr, stojący na wysokim poziomie.

Potem pod wpływem swego męża dyr. Zolotarewa pogłębiła się w niej tęsknota za żydowską sceną. Nauczyła się po żydowsku i stała się artystką żydowską. Pojechała do Ameryki, gdzie grała w teatrze Ben Amiego. Wystawiono „Mirele Efros", która to kreacja należy do jej najulubieńszych, „Damę Kameljową", „Okręt Sprawiedliwych" Jewreinowa, „Idjotę" Dostojewskiego i „Samsona i Dalilę" Svena Langego.

Niejednokrotnie otrzymywała nader korzystne propozycje, by wróciła na scenę rosyjską lub niemiecką, lecz nawet o tem słyszeć nie chciała. Chciałaby występować w żydowskim repertuarze ale niestety nie ma sztuk rdzennie żydowskich, w których by mogła grać.

Oto w krótkości szkic rozmowy z p. Potocką. Suchy ten szkic nie oddaje czaru tej rozmowy. Ileż ciekawych anegdot mi przy tej sposobności opowiedziała! A każdego aktora charakteryzowała bardzo żywo i dowcipnie, o każdym mogła coś ciekawego powiedzieć. Niezwykła to doprawdy artystka!

Asal.

Przegląd gospodarczy

Rozwój eksportu drzewa polskiego

Rola Polski, jako eksportera na europejskim rynku drzewnym staje się coraz poważniejszą. W szeregu eksporterów na europejski rynek Polska stoi na drugiem miejscu. W trzechleciu 1923—1926 eksport całkowity z Polski wzrósł o 182½ proc., podczas gdy eksport drzewa surowego wzrósł o 185,2 proc., nawpół obrobionego do 188 proc. i wyrobów drzewnych do 196,3 proc, co dowodzi, że ustosunkowanie się poszczególnych grup wywozu nie zmieniaja się i wzrastaja w sposób naogół jednolity. Dotychczas udział drzewa nieobrobionego w okresie ogólnym był nadmierny. Zawarte ostatnio prowizoryczne porozumienie, w myśl którego Niemcy zgadzają się na importowanie z Polski do 1250 tys. m. sześć tj. około 750.000 ton drzewa tartego rocznie, zmieni niezawodnie sytuację eksportową w sposób korzystny dla stron obu, gdyż przyczyni się do obniżenia cen na rynku niemieckim. Dzięki tej ugodzie uniknięto również wprowadzenia przez Polskę wysokich ceł wywozowych.

W wywozie drzewa surowego decydujące miejsce zajmują Niemcy (w 1926 r. — 66 proc.). Eksport drzewa nawpół obrobionego jest znacznie więcej zróżniczkowany, pod względem swego przeznaczenia, docierając do Anglji (w 1925 r. — 484,0 tys. ton. w 1926 r — 734,8 tys. ton), do Holandji (73,8 tys. ton i 146,5 tys. t.), do Niemiec (686,7 tys. t. i 469,4).

Pozatem drzewo nawpół obrobione eksportowane jest do Czechosłowacji, Belgji, Francji, Łotwy, Danji, Szwecji, Austrji, Węgier itd. Powyższe dane wskazują na znaczne rozbicie eksportu pod względem krajów przeznaczenia, co należy uważać za moment dodatni. Zaznaczyć jednocześnie należy, iż zmniejszenie się eksportu do Niemiec o 217,3 tys. ton, kompensowane zostało w zupełności przez zdobycie nowych rynków, a nawet uzyskanie nadwyżki eksportu w stosunku do r. 1925 w r 1926 o 316 tys. ton. Dowodzi to pozatem prężności tego działu produkcji polskiej, wchodzącego w coraz poważniejszym charakterze na poszczególne rynki obce.

Przywóz towarów reglamentowanych

Centralna Komisja Przywozowa przypomina, iż importerzy ubiegający się o pozwolenie przywozu towarów reglamentowanych winni z początkiem roku kalendarzowego nadsyłać odpisy wykupionych świadectw przemysłowych na rok bieżący. Odpisy wspomniane, jak wiadomo, musiały być dotychczas poświadczane wyłącznie rejentalnie. Dzięki staraniom uzyskano zezwolenie, iż odpisy świadectw mogą być uwierzytelnione również i przez Organizacje.

Należy zatem spiesznie nadsyłać odpisy świadectw przemysłowych celem uwierzytelnienia, gdyż w przeciwnym razie Wydział H. Z. nie będzie honorować wniosków o wydanie pozwoleń przywozu.

Uwierzytelnione przez organizacje odpisy należy następnie przesłać do Centralnej Komisji Przywozowej.

Skargi na rząd polski...

P. Devey skarży się, że różni Polacy przychodzą do niego ze skargami na swój rząd i na jego politykę gospodarczą — podobnie, jak chodzili swego czasu do Kemerera. Prosi on o podanie do jaknajszerszej wiadomości, że w tego rodzaju konwersacje absolutnie nie będzie się wdawał.

Rynek skór surowych

Na światowym rynku skór surowych tendencja w dalszym ciągu bardzo mocna. Wielkim odbiorcą jest Południowa Ameryka, a z krajów europejskich Rosja. Bardzo silny ruch daje się zauważyć na rynkach holenderskich, angielskich i niemieckich. Popyt jest bardzo wielki, tak, że skóry z uboju brazylijskiego wyprzedane są już do końca marca. Na naszym rynku daje się odczuwać silny brak skór cielęcych, jednak spodziewają się, że podaż ich zwiększy się w końcu miesiąca ze względu na wzrost uboju w rzezniach. Popyt na wszystkie skóry surowe jest nadal znaczny. Notują w hurcie za 1 kg: skóry bydlęce ciężkie 2,90 — 3,25 zł., lekkie 3,00 — 3,55, cielęce 4,00 — 4,80 — 4,90, gorsze gatunki 3,60, skóry końskie za sztukę 32—45—50—55 zł. Warunki płatności przeważnie 50 proc. gotówką, reszta na weksle z terminem od 2 do 3 miesięcy. Wypłacalność dobra. Na skutek propozycji poznańskich firm, handel skórami ma być przeprowadzany bez rogów, czaszki i kości ogonowej. W powyższej sprawie mają się porozumieć kupcy poznańscy z kupcami i garbarzami Kongresówki i Małopolski.

—o—

WPŁYWY Z DANIN PUBLICZNYCH I MONOPOLI za czas od 1 kwietnia do 31 grudnia 1927 r. tj. za 9 pierwszych miesięcy br. budżetowego wyniosły 1,634 miljony zł. tj. o 362 miljony zł więcej, niż za tenże okres poprzedniego roku budżetowego. W tem wpływy z danin publicznych wyniosły 1,068 miljonów zł, wobec 814 miljonów zł., wpływy zaś z monopolów — 567 milj. zł., wobec 459 miljonów zł. za tenże okres ub roku budżetowego. Daniny publiczne dały przeto za pierwszych 9 miesięcy b. roku budżetowego o 254 miljonów zł. więcej, monopole zaś o 108 milj. zł. więcej niż za tenże okres ub roku budżetowego.

OBAWY CZESKIE Z POWODU ROKOWAŃ NASZYCH Z NIEMCAMI. „Prager Tageblatt" stwierdza, **iż obrót handlowy polsko- czechosłowacki był do roku 1922 dodatnim dla produkcji czechosłowackiej. Od tego czasu stale wzrasta import polskich produktów naftowych, spożywczych i węgla, jednocześnie zmniejsza się eksport produktów tkackich, maszyn, papieru i skóry czechosłowackich.** Porozumienie gospodarcze niemiecko- polskie wytwarza dla Czechosłowacji niebezpieczną konkurencję, gdyż przemysł czechosłowacki może być zdystansowany przez produkcję niemiecką i to nawet w tych dziedzinach, w których dotychczas Czechosłowacja utrzymywała swój stan zbytu na rynku polskim.

LIKWIDACJA STANOWISKA KOMISARZA DRZEWNEGO. Jak się dowiadujemy, urząd komisarza dla spraw drzewnych przy ministerstwie przemysłu i handlu został zlikwidowany. W związku z tem dotychczasowy komisarz drzewny w ministerstwie p Feliks Wielogłowski opuścił powyższe stanowisko.

DYWIDENDA W SPÓŁDZIELNIACH. Według art. 57 ustawy o spółdzielniach dywidenda **od wpłaconych udziałów może wynosić najwyżej 2 proc. ponad stopę dyskontową Banku Polskiego. Ponieważ stopa dyskontowa wynosiła w 1927 r. maximum 9,5 proc., przeto dywidenda w spółdzielniach nie może przekraczać 11,5 proc.**

POPIERANIE PRZETWÓRSTWA OWOCOWEGO. **Ministerstwo rolnictwa udzieliło poznańskiej izbie rolniczej subsydjum w wysokości 20.000 zł. na urządzenie przetwórni owoców i warzyw w** Janowcu, oraz na zorganizowanie **krótkoterminowych kursów tego przetwórstwa. Jest to pierwszy krok rządu w dziedzinie popularyzacji przetwórstwa, co posiada ogromne znaczenie dla podniesienia sadownictwa i warzywnictwa.**

Perspektywy rozwoju rolnictwa w Palestynie

Londyn, ŻAT Sir John Russel, wybitny ekspert w dziedzinie rolnictwa i kierownik stacji doświadczalnej w Rothamstead, który zwiedził niedawno Palestynę w charakterze członka komisji ekspertów „Agencji Żydowskiej" wygłosił w tych dniach odczyt w Towarzystwie Geograficznem Szkoły Nauk Ekonomicznych w Londynie o możliwościach rozwoju rolnictwa w Palestynie.

Sir Russel nadmienił, że korzystne widoki mi rozwój rolnictwa w kraju dałaby Żydom uprawa specjalnych rodzajów i gatunków kultur rolnych o wyższej jakości lub wczesnem dojrzewaniu. Chodzi o takie produkty i gatunki, któreby znacznie przewyższały przeciętne produkty rolne. Dałoby to Żydom rozległe pole do działania wobec ich wysokiej inteligencji i indywidualnych zdolności komercyjnych, zwłaszcza w stosunkach z rynkami światowymi. Natomiast Arabowie mogliby dalej kontynuować uprawę zwykłych kultur rolnych.

Pas nadbrzeżny w Palestynie jest specjalnie do stosowany do uprawy kultur owocowych (m. in. rosną tam znane gatunki pomarańczy jaffskich), bananów, oraz do hodowli różnych gatunków wina i oliw. W południowej części doliny Jordanu mogą być kultywowane różne gatunki owoców tropikalnych. Wogóle dolina Jordanu przedstawia bardzo interesujące możliwości i widoki rozwoju, o ile będzie uregulowana sprawa zaopatrzenia wodnego.

Z okazji zaręczyn kolegi **Chaskla Herbacha** z Grybowa z p. **Franią Kinclerówną** z Dąbrowy serdecznie gratuluje **Gimpel Weiss** z Grybowa.
112 x

מעומק לבנו מברכים אנחנו את גיסנו ואחינו
מר וואלף נייטאז לרגלי ארוסת בתו מרת חנה
עם מר שמואל העניג.
פייבש בירנבוים ורעיתו

Fruwający człowiek

Wynalezienie sposobu pływania w powietrzu?

O ile okaże się, że odkrycie, o którem do pism angielskich donosi kapitan Wiktor Dyboski, jest oparte na fakcie stwierdzonym, nazwać je będzie można rekordowem. Dotyczy ono ni mniej, ni więcej, jeno możności lotu ludzkiego, dokonywanego jedynie osobistym wysiłkiem mięśniowym latającego, bez jakiejkolwiek pomocy motoru mechanicznego. Posłuchajmy wszakże co o tem pisze w „Manchester Guardian" sam wynalazca:

— „Mój „ornitopterus" pozwoli ludziom fruwać niezależnie od tego wszystkiego, na czem obecnie opiera się proces latania. Sam człowiek we własnej osobie będzie panem powietrza. Będzie zależny jedynie i wyłącznie od własnych swoich sił, będzie mógł pozostawać w powietrzu tak długo, póki starczy mu sił fizycznych".

Co się tyczy samego aparatu do latania, opierał się wynalazca na idealnie prostych podstawach, jakie odsłoniło mu badanie budowy albatrosa. Człowiek wznoszący się na aparacie konstrukcji kapitana Dyboskiego, lata w pozycji poziomej, jakby pływał, co wymaga najmniejszego zużycia sił. Wprowadzenie w ruch aparatu odbywa się zapomocą rąk, kierowanie lotem — zapomocą nóg. Badanie lotu ptaka albatrosa przekonało kapitana Dyboskiego, że możność przezwyciężenia silnych prądów powietrznych zawdzięcza ptak ten wytwarzaniu dokoła siebie tak zwanego „kręgu depresji" i właśnie wytwarzanie takiego kręgu stało się podstawą konstrukcji owego „ornitopterusa".

Główny korpus aparatu zrobiony ma być z aluminjum, części dodatkowe ze stali. Dwa pedały wprawiać będą w ruch ruchome skrzydła. Kapitan zapewnia, że aparat jego będzie mógł wznieść się w powietrze z płaszczyzny pochylenia stuyardowego przy wietrze 12—15 mil angielskich na godzinę. Będzie wznosił się i latał poziomo aż do wysokości tysiąca mil angielskich. Szybkość lotu człowieka, posługującego się takim aparatem, wynosić ma 25 — 40 kilometrów na godzinę. Wynalazca wyraża niezłomne przekonanie, że dzięki jego aparatowi ludzie będą mogli wkrótce upodobnić się w zupełności skrzydlatemu Ikarowi z bajki.

„Manchester Guardian" bierze zupełnie na serjo komunikat kapitana Dyboskiego, o którym pisze jako o rosyjskim oficerze aeronautyki, przypominając, że w swoim czasie otrzymał on nagrodę rządu angielskiego w poważnej kwocie 5,500 funtów szterlingów za wynalazek, polegający na równoczesności ognia kartaczowego poprzez śrubę samolotu w ruchu. Kapitan nie jest też nowicjuszem w sztuce latania. Uprawia zawód lotnika od 1908 roku i za lot z Sewastopola do Petersburga otrzymał złoty medal od Rosyjskiego Towarzystwa Aeronautycznego. Do Anglji przybył w 1916-ym r. na czele specjalnej misji lotniczej, z Anglji wysłany został w takiej samej misji do Stanów Zjednoczonych. Wszystko to cytuje wspomniana gazeta, ażeby dać dowód, jak bardzo na serjo liczyć się należy z bajecznemi na pozór zapowiedziami kapitana Dyboskiego, które, poza wskazówką, że jego „ornitopterus" będzie umożliwiał wytwarzanie owej sfery depresji, warunkującej mu automatyczne pędzenie naprzód, nie zawierają żadnych bliższych danych o samej konstrukcji. Depresja taka, wytwarzana przez skrzydło aeroplanu, potęguje zdolność wznoszenia się, natomiast dokonany przez kapitana Dyboskiego wynalazek depresji, wytwarzającej posuwanie się naprzód, jest dotychczas nieznany w nauce i na tem właśnie polega jego wielkość i nieobliczalne jego skutki dla sprawy lotnictwa.

Wiadomości z kraju

O subwencję dla teatru żydowskiego w Warszawie

Chadecja i... sanacja przeciw popieraniu kultury żydowskiej.

Na onegdajszem posiedzeniu komisji finansowej Rady miejskiej w Warszawie postawił radny Lew (Poalej Sjon) wniosek o wyasygnowanie 100,000 zł. na teatr żydowski w Warszawie. Przytem rada miejska powinna wydzielić odpowiedni budynek dla teatru żydowskiego. Przeciwko subsydjowaniu teatru żydowskiego wystąpił chadek, dr. Zawadzki i piłsudczyk, Rakowicz. Obydwaj twierdzili, że teatr żydowski może istnieć tylko na rachunek społeczeństwa żydowskiego, a magistrat powinien subwencjonować tylko teatry polskie. Wniosek odesłano do komisji dla spraw kulturalnych.

Posiedzenie komisji finansowej obfitowało w charakterystyczne incydenty. Kiedy dyrektor teatrów warszawskich, p. Artur Śliwiński zaatakował prezesa komisji finansowej, b. ministra skarbu p. Michalskiego, zarzucając mu posługiwanie się oszczerstwami, p. Michalski zemdlał. Podczas dyskusji teatralnej rozpatrywano sprawę zniesienia wolnych biletów w teatrach miejskich. Jako przykład podano fakt, że redakcja endeckiego „Kurjera Warszawskiego" miała przez jeden wieczór do dyspozycji 60 wolnych biletów. Radny Downarowicz z PPS. poruszył sprawę pensji baletnic. Baletnica pobiera zaledwie 28 zł. miesięcznie, przez co magistrat spycha ją do nizin społecznych.

O sanatorjum żydowskie w Zakopanem

W związku z inicjatywą podniesioną na łamach „Nowego Dziennika" przez p. Ferdynanda Wulkana z Oświęcimia, a dotyczącą budowy sanatorjum żydowskiego w Zakopanem, odbędzie się w najbliższych dniach posiedzenie Zakopiańskiego stow. „Bikur Cholim".

Posiedzenie to będzie miało na celu ukonstytuować komitet propagandowy, którego zadaniem będzie stworzyć protektorat, organizować po wszystkich miastach komitety budowy i wpływać na gminy żydowskie celem przydziału subwencji. Ze względu na silne zainteresowanie jest nadzieja, iż akcja ta postąpi rychło naprzód.

RADA PARTYJNA ORGAN. SJON. dla wsch. Małopolski została zwołana na niedzielę 15 bm. do Lwowa.

KŁOPOTLIWE DLA BUNDU PYTANIE. Lwowski „Der Morgen" zapytuje lwowskich działaczy „Bundu", co stało się z sumą 25 tys. dolarów, przesłanych z Ameryki na rzecz szkolnictwa żydowskiego we wsch. Małopolsce. Jeszcze w r. 1923 zwrócił się ówczesny „Tugblat" z podobnem pytaniem do działaczy „Bundu". Sprawa oparła się wówczas o sąd. Charakterystycznem jest, że jeden ze zwolenników Bundu wystosował list otwarty do kierowników Bundu Dra Emeiglera i Dra Batlera w tej sprawie. Później atoli list ten został wycofany. Ostatnia rozprawa przeciw odpow. redaktorowi „Tugblatu", Drowi Rothfeldowi miała się odbyć 16 bm., atoli obaj przywódcy „Bundu" skargę cofnęli. „Der Morgen" podejmuje akcję „Tugblatu" i żąda wyliczenia się ze sum otrzymanych przez Bund na szkolnictwo.

PIERWSZY ADWOKAT-KOBIETA W POLSCE. Ze Lwowa donoszą: W tutejszym sądzie apelacyjnym złożyła egzamin adwokacki pierwsza w Małopolsce kobieta, kandydatka adwokatury Dr Branisława Reiter-Silberschlagowa. Po ukończeniu 8-letniej praktyki w charakterze kandydatki adwokatury, będzie mogła otworzyć kancelarję adwokacką. Dr Reiter-Silberschlagowa będzie pierwszym w Polsce żeńskim adwokatem.

ZAKOŃCZENIE ŚLEDZTWA W SPRAWIE DIMANDA. Śledztwo policyjne w sprawie szaleńczego czynu Dimanda w Warszawie zostało wreszcie zakończone. Jak wiadomo, Dimand powołał się w swych zeznaniach na szereg chasydów radzyńskich, twierdząc, że wiedzieli oni o jego zamiarze. Policja przesłuchała trzech z pośród tych chasydów, przyczem stwierdzono, że chasydzi ci nie mają nic wspólnego z czynem Dimanda. Akta sprawy mają być odesłane do prokuratora, a Dimand zostanie prawdopodobnie z końcem przyszłego tygodnia odesłany do domu dla obłąkanych.

ECHA SAMOBÓJSTWA ŻOŁNIERZA ŻYDOWSKIEGO WE WIĘZIENIU LWOWSKIEM. Donosiliśmy już o samobójstwie żołnierza żydowskiego, Aleksandra Halbersteina, przebywającego w areszcie śledczym w wojskowem więzieniu we Lwowie. We Lwowie kursują pogłoski, że Halberstein został pobity. W związku z tem została onegdaj skonfiskowana „Chwila" i „Der Morgen" za podanie szczegółów tajemnicy lochu więziennego.

Z POCZTY. Z dniem 15 bm. zaprowadza się ruch telefoniczny między Wadowicami i Myszkowem z jednej a Niemcami z drugiej strony. Nadto zaprowadza się relację telefoniczną między Szczakową a Bernem w Czechosłowacji.

KATASTROFA KOLEJOWA. Onegdaj o godzinie 19·30 na stacji towarowej w Piotrkowie nastąpiło zderzenie dwóch pociągów towarowych. Wykoleiło się 20 wagonów, z których 12 zostało ciężko uszkodzonych. Częściowemu uszkodzeniu uległ parowóz i 8 wagonów. Strat w ludziach niema.

ROZMAITOŚCI

Radykalny środek przeciwko pauperyzmowi

Znakomity pisarz angielski, Bernard Shaw, został niedawno uproszony przez pewnego reportera amerykańskiego o wskazanie sposobu, zdolnego radykalnie usunąć plagę ubóstwa. „Nic łatwiejszego", oświadczył spokojnie świetny ironista, „wystarczy zapowiedzieć wszem i wobec, że każdy człowiek, który nie wykaże minimum 1000 dolarów rocznego dochodu, zostanie skazany na śmierć. Oczywiście, należy być konsekwentnym i kilka wyroków, dla koniecznego przykładu, wykonać. Gotów jestem założyć się o poważną sumę, że następnego roku nie będzie już ani jednego biedaka!" Oczywiście...

Ciekawa statystyka o dziennikarstwie amerykańskiem

Czemu poświęcają pisma amerykańskie najwięcej miejsca?

Absolwent wyższej szkoły dziennikarskiej w Kolumbji napisał niedawno ciekawą dysertację, w której między innemi przedstawił wyniki z dokonanych przezeń badań, dotyczących działalności największych trzech dzienników amerykańskich. Autor dysertacji zajmował się w szczególności zagadnieniem, jakim sprawom pisma te poświęcają najwięcej miejsca. Obliczył on, że „Times" newyorskie poświęcają dziennie sprawom zdrowotnym 23 wierszy, „World" — 32 a „American" 24. Wychowaniu poświęca Times dziennie 33 wiersze, World 48, American 2. Sprawom religijnym poświęcają pisma powyższe 35, względnie 37 i 6 wierszy, przestępstwom i nieszczęśliwym wypadkom 94, 122 i 125 wierszy, polityce zagranicznej — 165, 25 i 33, sprawom teatralnym i filmowym — 175, 81 i 144, korupcji publicznej — 210, 198 i 162, polityce wewnętrznej Ameryki — 315, 100 i 63. Najwięcej miejsca poświęca jednak prasa amerykańska sportowi, gdyż powyższe trzy pisma zamieszczają dziennie w sprawach sportu 409 względnie 289 i 245 wierszy. Cyfry te obliczone zostały na podstawie rocznika 1924. Od tego czasu rubryka sportowa wzrosła jednak bardzo potężnie, tak, że dzisiaj sprawom sportowym pisma amerykańskie poświęcają jeszcze więcej miejsca.

Smierć „białego fakira"

Z Londynu nadchodzi wiadomość o śmierci Karola de Russeta, który w Indjach zasłynął jako „biały fakir". De Russet był synem angielskiego awanturnika, którego losy rzuciły na dwór maharadży z Udy. De Russet protestował przeciwko temu, twierdząc, że jest potomkiem francuskiej rodziny. Przed około 20 laty wycofnął się de Russet z szerokiego życia i zamieszkał w małej świątyni. Jako 30-letni człowiek stał się Hindusem, ponieważ nie zdobył serca kochanej angielskiej dziewczyny. Jako eremita uzyskał sławę świętego. Cieszył się tak wielką popularnością, że został po śmierci „stróża" świątyni Jakko jego następcą. Zmarł w 85 roku życia.

Pisaliśmy już kilkakrotnie o wykopaliskach w Glozel, które przez międzynarodową komisję archeologów uznane zostały za falsyfikaty. Mimo to prof. Reinach dalej utrzymuje, że wykopaliska są autentyczne i bardzo ostro występując przeciwko uczonemu Dussaud, który zarzucił właścicielowi dóbr Glozel, gdzie wykopano te rozmaite tabliczki z napisami i statuetkami bogów, Emilowi Fradinowi — najzwyklejsze oszustwo. Fradin zaskarżył profesora Dussauda o oszczerstwo, a teraz trybunał paryski znajduje sie w bardzo trudnej sytuacji. Dussaud ofiaruje dowód prawdy, przytaczając opinję międzynarodowej komisji rzeczoznawców.

W międzyczasie prof. Loth, sędziwy 80 lat liczący sławny francuski archeolog wygłosił na Sorbonie odczyt, w którym stanowczo utrzymuje, że wykopaliska w Glozel są autentyczne. Prof. Loth ostro zaatakował członków międzynarodowej komisji archeologicznej, nazywając ich ignorantami. Jeden z członków tej komisji prof. Payroty wystąpił przeciwko sędziwemu francuskiemu uczonemu ze skargą o obrazę honoru.

Jeszcze tylko dziś i jutro!

sprawdzać można listy wyborców do Sejmu i Senatu!

Kto nie uczynił tego w ostatnim terminie, narazi się na pozbawienie prawa głosowania!

Przegądajcie więc póki czas listy wyborcze i reklamujcie swe prawo wyborcze!

Kto dotąd nie sprawdził swego nazwiska, imienia, wieku i zawodu na liście wyborczej, może uczynić to tylko jeszcze dziś i jutro!

Ostatni termin wnoszenia reklamacji mija w poniedziałek, 16 bm.

Wszelkich informacyj udzielają biura reklamacyjne Organizacji Sjonistycznej:

Dla Śródmieścia i peryferyj przy ul. Florjańskiej 28, I. p., przy biurze „Orient“.

Dla dzielnic VII, VIII. i części Dz. I. — przy ul. Stradom 13, w lokalu Tel-Awiw, I. p. of.

Dla Podgórza przy ul. Lwowskiej 15, w lokalu Tel-Awiw I. p. of.

W lokalach tych znajdują się listy wyborcze które można przeglądać codziennie od 9—2 i od 5.30—9 wieczór.

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń	Zachód słońca
7. m. 39	14	15 m. 51
	Sobota	
	21 Tewet 5688	

Aktualny odczyt w Krak. Stowarzyszeniu Kupców

W niedzielę dnia 15 bm. wygłosi w lokalu Krak. Stowarzyszenia Kupców, ul. Grodzka 43, o godzinie wpół do 6-tej wiecz.

ODCZYT

p. Wład. Paweł Dach, wybitny znawca w sprawach ubezpieczeń społecznych uproszony przez Krak. Stow. Kupców, n. t.: „Co kupiec wiedzieć musi o ubezpieczeniach społecznych?“ (Kasa chorych, ubezpieczenie od wypadków, od bezrobocia, (Zakład pensyjny), ubezpieczenie pracowników umysłowych). Po odczycie dyskusja.

Kupiectwo słabo orjentuje się w tylu rodzajach obowiązujących u nas ubezpieczeń socjalnych skutkiem czego nietylko płacić musi znaczne kwoty tytułem składek miesięcznych, lecz narażonem jest również na dotkliwe kary za zwlokę, koszta egzekucji i adwokackie z powodu przeoczenia terminu zapłaty, względnie nieświadomości o obowiązku ubezpieczenia. Celem dokładnego poinformowania Członków o przepisach poszczególnych ustaw, urządzamy ten odczyt, wzywając do jaknajliczniejszego udziału.

6018 Wydział Krak. Stow. Kupców

— NASTĘPNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA“ ukaże się jutro rano w objętości 16 stron druku.

— Z POWODU ZGONU Błp. Dr. NOE DAWIDSOHNA Egzekutywa Organizacji Sjońskiej dla zachodniej Małopolski i Śląska w Krakowie wystosowała depesze kondolencyjne do Egzekutywy Org. Sjońskiej w Warszawie, oraz do rodziny błp. Dra Dawidsohna.

Na pogrzebie błp. Dra Dawidsohna reprezentował Egzekutywę krakowską członek Rady Centralnej Organizacji Sjońskiej, Dr. S. Pilzer.

— BRANŻA GALANTERYJNA, zrzeszona przy krak. Stow. Kupców odbędzie swe doroczne Walne Zgromadzenie w lokalu Stowarzyszenia, Grodzka 43, w niedzielę 15 bm. o godz. 3 popoł. celem omówienia aktualnych spraw branżowych. 6017

— WYKŁADY POPULARNE „TOZ'u“ O HIGJENIE. Dziś w sobotę 14 bm. o godzinie 7.30 wieczór wykład Dra O. Herschdörfera p. t. „Uleczalność gruźlicy“ w sali Stow. Kupców, ul. Grodzka 43 I. p. Początek punktualnie o godz. 7.30 wieczór.

— LASKI DO REGULOWANIA RUCHU ULICZNEGO. Od wczoraj posterunkowi policji, pełniący służbę przy regulowaniu ruchu ulicznego w Krakowie zaopatrzeni są w laseczki długości około pół metra, zapomocą których pokazują pojazdom kierunek jazdy, wzgl. zatrzymują je na skrzyżowaniach. W najbliższym czasie wprowadzone zostaną odpowiednie wzniesienia, tzw. wysepki, przeznaczone dla posterunkowych u zbiegu najruchliwszych ulic.

— KOMUNIKACJA AUTOBUSOWA KRAKÓW—ANDRYCHÓW. Z dniem 15 bm. przywraca się na linji Kraków—Andrychów komunikację autobusową, wstrzymaną chwilowo z powodu atmosferycznych przeszkód.

— WYPADEK PRZY PRACY. W nocy z czwartku na piątek zawezwano pogotowie ratunkowe do fabryki wódek „Krakus“ na Zabłociu, gdzie robotnik Władysław Marchwian (lat 46) wpadł do zbiornika z gorącą wodą i doznał ciężkiego poparzenia dolnej części ciała. Zbiornik mieści stale wrzącą wodę, doprowadzaną z kotłów przez dwie rury. W chwili wypadku woda nie była na szczęście zbyt gorąca dzięki temu, że kotły nie były opalane od godziny. W groźnym stanie przewieziono Marchwiana do szpitala.

— POKĄSANY PRZEZ PSA. Na pogotowie ratunkowe zgłosił się Piotr Szajpowski, który został na ul. Czarnowiejskiej pokąsany w prawą rękę przez wałęsającego się psa. Ofiarę złośliwego psa opatrzono i skierowano do zakładu prof. Bujwida.

— OBŁAWA. We czwartek w godzinach między 17. a 22 przeprowadzono na terenie miasta Krakowa i na peryferjach obławę policyjną, w czasie której doprowadzono do poszczególnych komisarjatów policji ogółem 40 osób. Z tego 27 zatrzymano w aresztach policyjnych jako poszukiwanych przez różne władze za występki, pozostałych zaś po wylegitymowaniu i sprawdzeniu wypuszczono.

— UJĘCIE AMATORA LICHTARZY. Organa śledcze policji krakowskiej aresztowały Eugenjusza Gajewskiego (lat 35) z Krakowa, zam. przy ul. Miodowej l. 23, notorycznego złodzieja mieszkaniowego i kasowego pod zarzutem dwóch włamań: do mieszkania Toni Enkler przy ul. Berka Joselowicza l. 12, gdzie sprawca skradł 2 lichtarze srebrne wartości 150 zł, oraz do mieszkania Dory Obstfeld przy ul. Dietlowskiej l. 50, gdzie skradł 1 lichtarz srebrny wartości 50 zł. W obu wypadkach sprawca został spłoszony i pozostawił na miejscu inne przygotowane już do zabrania rzeczy, zabierając tylko lichtarze. Jeden ze skradzionych lichtarzy odebrano i zwrócono poszkodowanej, zaś Gajewskiego odstawiono do władz sądowych.

— NOWY „TRICK“ ZŁODZIEJSKI. Dnia 12 bm popołudniu przyszedł do mieszkania inż. Witolda Popławskiego nieznany mężczyzna, który wręczył służącej list do inżyniera. W czasie gdy służąca weszła do pokoju w celu oddania listu, osobnik ten skradł futro wartości 500 zł i zbiegł nie czekając oczywiście na odpowiedź.

— ZNOWU KRADNĄ Z WOZÓW. Jan Oleksy zgłosił do policji, że w czasie przewożenia towarów skradziono mu z wózka ręcznego w ul. Stradom 1 bal przędzy wełnianej wartości 704 zł — Wąsik Ludwik zgłosił, że dnia 12 bm. wieczór skradziono mu z wozu platformowego w ul. Mostowej paczkę zawierającą 30 kg cykorji.

— DWA POŻARY. Wczoraj o godz. 1-szej w południe inter[illegible] ul. Madalińskiego, gdzie w piwnicy domu pod l. 12 zapaliły się śmieci i nagromadzone paki od pozostawionej świecy. — W dwie godziny później wzywano straż pożarną do mieszkania przy ul. Józefa 6 na II-gim piętrze, gdzie zapaliła się ścianka drewniana od rury, prowadzącej do pieca. W obu wypakach straż ogień ugasiła. Szkoda nieznaczna.

UNIWERSYTETY LUDOWE NA PROWINCJI I SPRAWY ORGANIZACYJNE MŁODZIEŻY SJOŃSKIEJ.

Egzekutywa Organizacji Sjońskiej, resort młodzieży, w Krakowie komunikuje:

Trzebinia: W niedzielę dn. 15 bm. odczyt tow. Seidena n. t. „Sjonizm polityczny a kulturalny“.

Oświęcim: W sprawach organizacji młodzieży przybędzie w niedzielę dnia 15 bm. tow. Jakób Damm.

— CEIREI I CHALUC „MIZRACHI“ (Kupa 18, I. p.). Dziś w sobotę punkt. o godz. 7.30 wiecz. wygłosi odczyt kol. J. Szragaji z Jerozolimy, n. t. „Dążenia człowieka pracującego w Palestynie“. Goście mile widziani.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41). Dziś w sobotę i jutro w niedzielę o godz. 7.30 wiecz. Rewja artystyczna z urozmaiconym programem. Zaproszenia przy wejściu.

— ZWIAZEK SJONISTÓW-REWIZJONISTÓW. (Zielona 17, I. p. of.) Dziś w sobotę o g. 4'30 pop. plenarne Zebranie członków, na którem tow. M. Blecher wygłosi referat p. t.: „Kwintesencja ostatnich mów Żabotyńskiego“. (Wrażenia z Warszawy). Goście mile widziani!

— ZWIĄZEK SJON.-REWIZJONISTÓW. Dziś w sobotę, o godz. 12.30 popołudniu odbędzie się zebranie członków. O sprawach organizacyjnych referują: tow. Rosenman, Friedner, Seiden i Bleher.

— ŻYWY DZIENNIK“, którego pierwsze wydanie spotkało się z wielkiem uznaniem, powtórzony będzie na ogólne żądanie z aktualnemi zmianami w niedzielę dnia 15 bm. o godz. 8 wieczór w lokalu Zrzeszenia Kobiet Żydowskich, Rynek Główny 29, I. p. Goście mile widziani.

— DO KOMITETÓW LOKALNYCH ORG. SJON. W KROŚNIE, RYMANOWIE, BRZOZOWIE, BUKOWSKU I ZAGÓRZU! W niedzielę 15 bm. o godz. 3.30 popoł. odbędzie się w lokalu Org. sjon. w Sanoku ul. 3-go Maja 32/33 (dom p. Weinera) konferencja delegatów K. Z. w sprawach związanych z akcją wyborczą w naszym okręgu. Prosimy o wysłanie dwóch delegatów z każdej miejscowości.

— STARANIEM Ż. T. G. odbędzie się w niedzielę dnia 15 bm. Zebranie towarzyskie dla kursów Pań i Panów oraz wprowadzonych gości. Początek o godz. 6 wieczorem.

— ZAMIAST WIEŃCA NA GRÓB BŁP. Dra HIRSCHA złożył p. Aleksander Mandelbaum w naszej admin. zł. 20 na Zakład wych. sierót żyd., oraz zł 20 na Dom starców. 78s

Rozszerzenie władzy wojewodów

Nowe uregulowanie zakresu działania administracji państwowej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 1. Sin. W najbliższych dniach ogłoszony zostanie dekret Prezydenta Rzeczy pospolitej o organizacji i zakresie działania władz administracji ogólnej. Postanowienia tego dekretu wejdą w życie w 30 dni po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw. Dekret ten przeprowadza unifikację przepisów administracji na terenie całego państwa za wyjątkiem województwa śląskiego.

Jednym z najważniejszych postanowień dekretu jest rozszerzenie władzy wojewodów. Wojewodowie w przyszłości, jako przedstawiciele rządu, będą szefami administracji państwowej. W powierzonem im województwie reprezentuje rząd i są upoważnieni do żądania wyjaśnień od naczelników, władz, urzędników i zakładów państwowych za wyjątkiem władz wojskowych i naukowych. Mają prawo uczestniczenia w kolegjalnych organach administracyjnych w rządowych komisjach, mają prawo nadzoru nad kwestjami personalnemi funkcjonarjuszy państwowych, wreszcie przyznaje im dekret znaczne uprawnienia w razie częściowej lub całkowitej mobilizacji.

Pozatem dekret powołuje radę wojewódzką jako organ opinjodawczy przy wojewodzie. Rada składać się ma z członków sejmiku powiatowego i rady miejskiej. Rada wojewódzka deleguje do Wydziału wojewódzkiego, na czele którego stoi wojewoda, trzech członków, a pozatem wchodzi do tego wydziału dwóch urzędników państwowych, mianowanych przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Wydział wojewódzki, jako organ kolegjalny posiadać będzie głos stanowczy w całym szeregu spraw między innemi w sprawach skarbowo-podatkowych, samorządów miejskich i wiejskich.

Dekret ten wprowadza nową terminologię dla starostów, a mianowicie rozróżnia starostów powiatowych i starostów grodzkich, którzy będą fungowali w miastach ponad 75.000 mieszkańców. Do współdziałania ze starostą powiatowym powołane będą również czynniki obywatelskie, a mianowicie sejmiki powiatowe odpowiedniej rady wojewódzkiej i wydziały powiatowe odpowiednich wydziałów wojewódzkich.

W związku z tem dyrektorowie policji w Krakowie i Lwowie otrzymują tytuł starostów grodzkich. Pozatem dekret przewiduje możność stworzenia ekspozytur starostw poza siedzibą starostwa dla usprawnienia machiny administracyjnej.

Dymisja ministra Reichswehry, Gesslera

W związku z aferą „Phebus-filmu".

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 13. 1. (S) Wielkie wrażenie w tutejszych kołach politycznych wywołało podanie się do dymisji ministra Reichswehry dra Gesslera. Dymisja jego pozostaje w związku z głośną aferą towarzystwa filmowego „Phoebus-Film", które było subwencjonowane przez ministerstwo Reichswehry, jakkolwiek służyło propagandzie monarchistycznej.

Słychać, że zarówno prezydent Hindenburg, jakoteż i kanclerz aMrx starali się odwieść ministra Geslera od zamiaru ustąpienia, wszystkie te starania jednak nied ały pozytywnego rezultatu.

aJko następcę Geslera wymieniają posła do Reichstagu, członka niemieckiej partji ludowej dra Scholza.

Prasa berlińska o dymisji Gesslera

Berlin. 13. 1. PAT. (Radio) Ustąpienie ministra Reichswehry Gesslera znajduje w prasie dzisiejszej bardzo szerokie omówienie. Pisma podnoszą, że dymisja Gesslera jest wchwili obecnej dla rządu bardzo niewygodna, gdyż wyszukanie następcy jego nastręczy znacznych trudności.

Część prasy podkreśla że dymisja Gesslera nie pozostaje w związku ze sprawami politycznemi. Natomiast dzisiejszy „Berliner Tageblatt" podnosi, żed ymisja dra Gesslera związana jest ściśle ogólną sytuacją wewnętrzną w państwie. W szczególności zdaniem wspomnianego dziennika łączy się dymisja ta ze zbliżającym się terminem dyskusji nad budżetem ministerstwa Reichswerhy i Reichstagu przyczem dr. Gessler spodziewał się ostrych ataków ze strony opozycji w związku z rewelacjami o stosunku minsterstwa Reichswehry do towarzystwa filmowego „Phoebus" i tajemniczym transportem broni zatrzymanym w porcie kilońskim.

Sensacyjne rewelacje o zbrojeniach Węgier

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Praga. 13. 1. (D) Wychodzący w Preszburgu dziennik węgierski „A Reggel" ogłasza sensacyjne rewelacje dotyczące zbrojeń węgierskich Rewelacje te opierają się na zeznaniach niejakiego Władysława Vattaya, inżyniera, który przebywa w więzieniu preszburskim pod zarzutem szpiegostwa. Vattay miał zeznać, że już przed trzema laty nastąpiła pierwsza przesyłka transportu broni i amunicji z Włoch do Węgier. W całych Węgrzech istnieją podobno specjalnie w ziemi wykopane jaskinie, w których przechowywana jest broń i amunicja. Szczególnie nad granicą czesko-słowacką zgromadzone są znaczne zapasy materjałów wojennych. Również w portach rzecznych węgierskich przechowywane są monitory rzeczne, gotowe każdej chwili do walki. W niektórych miejscowościach, jak np. w Keczkemet, w każdym niemal domu ukryte mają być karabiny maszynowe.

Oficjalne sfery węgierskie starają się osłabić wrażenie rewalcyj Vattaya, który wedle tych sfer, miał zostać wydalony z granic Węgier za szpiegostwo. Rewelacje Vattaya miały być, zdaniem sfer węgierskich, zamówione specjalnie przez władze czesko-słowackie, celem skompromitowania Węgier.

Duchowieństwu nie wolno kandydować do sejmu i senatu

Warszawa. 13. 1. Sin. Kardynał prymas ks. Hlond nadesłał z Rzymu do wikarjatu generalnego w Poznaniu depeszę, w której zabrania kandydować duchowieństwu do sejmu i senatu.

Przedstawiciele zorganizowanych grup finansowych bawią w Polsce

Warszawa, 13 1. Sin. W ostatnich dniach przybyli do Warszawy przedstawiciele finansjery zagranicznej między innymi p. Leman, oraz przedstawiciel firmy londyńskiej Lazarre Bross p. Tush. Przyjazd tych finanistów wskazuje na coraz większe zainteresowanie zagranicy sprawami polskiemi.

Waloryzacja ceł -- nieaktualna?

Wiedeń. 13. 1. D. Wedle informacyj tutejszych sfer gospodarczych, sprawa waloryzacji ceł w Polsce nie jest obecnie aktualna. Narazie z dniem 1 lutego wchodzą tylko w życie cła maksymalne, mające zastosowanie tylko do państw, które nie utrzymują normalnych stosunków handlowych z Polską.

Jan Kiepura przed sądem

Budapeszt. 13. 1. PAT. (Radio) Dziś toczyła się przed tutejszym sądem powiatowym rozprawa o obrazę czci przeciwko słynnemu śpiewakowi polskiemu, Janowi Kiepurze, popełnioną na osobie przedsiębiorcy koncertowego dra Koli. Dr. Kola uczuł się dotknięty listem p. Kiepury. Obrony iKepury podjął się członek budapeszteńskiej opery państwowej dr. Pogany, który jest artystą-śpiewakiem a zarazem adwokatem. W trakcie rozprawy doszło do ugody pomiędzy stronami.

100.000 funtów na rzecz ofiar powodzi w Anglji

Londyn. 13. 1. PAT. Radio. Wylewy dolnej Tamizy spowodowały olbrzymie straty, zwłaszcza w okolicach Londynu. W związku z tem rozwinęła się szeroka akcja, mająca na celu przyjście z pomocą ofiarom powodzi. Dotychczas ofiarował na ten cel tzw. legjon brytyjski 10 tysięcy funtów, lord major Londynu 16 tysięcy funtów, major Westminsteru 18 tysięcy funtów. Ogólny fundusz zebrany na rzecz ofiar powodzi wyniesie wkrótce 100 tysięcy funtów, tj. około 4 miljony 300 tysięcy złotych.

Berno-Casaplanca bez lądowania

Berno szwajcarskie. 13. 1. PAT. (Radio) Z lotniska w pobliżu Berna szwajcarskiego wystartował dziś kapitan lotnik Wirth, który zamierza odbyć lot Berno—Casablanca (Maroko) bez lądowania. Długość lotu ma wynosić 2 ipół tysiąca kilometrów.

POGODA NA DZIŚ. (P.I.M.) Przeważnie pochmurno, deszcze, nieco cieplej. Umiarkowane na wybrzeżu silne wiatry południowo-zachodnie. W górach wiatr halny.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 1. 1928. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Akcje: Bank Polski 162, Hipoteczny 92.25, Pharma 7.25, Żegluga 13, Kolej Kocmyrząw 300- Zieleniewski 172.40, 173.20, Górka 95, Siersza 14, 14.05, Niemojowski 245, Azot 7.70.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Ruch panował niewielki przyczem transakcyj dokonano jedynie drobną ilością papierów. Zieleniewski przy nieco większych obrotach lekko mocniej. Kolej Lokalna Kraków—Kocmyzrów przy braku towaru zwyżkowo. Reszta papierów utrzymana. Siersza górnicza w transakcji 5.000 sztuk osiągnęła kurs 14.75. Bank Hipoteczny z dniem dzisiejszym notowano w stosunku 75 szt. starych akcyj za jedną złotową nominalnej wartości 100 zł. Obroty na ogół niewielkie.

Na pogiełdziu sytuacja podobna: Płacono Lokomotywy 1.85—1.95, Gazy zachodnie 1.38, Schön 52 i Dolarówka 64.50—65 (mocniej). Ruch mały, obroty minimalne.

Rynek walutowy nie zaznaczył prawie żadnych zmian, któreby mogły wpłynąć na jakąkolwiek zmianę sytuacji. Poszukiwanie silniejsze gotówki dolarowej na rynku przy na ogół wystarczającej ilości towaru. Nastrój spokojny. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Warszawa got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i pół, czek 18.90—8.90.45. Lwów got. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.90—8.90 i trzy czwarte. Katowice got. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski bez zmiany płacił za gotówkę dolarową 8.85, czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 1 PAT. Bank dysk. 134, Handl. 123, Polski 164, 163.35, 163.50, Zachodni 33, 34, Zw. sp zar. 94, 93.50, 93.75, Gródek 13, Częstocice 91.25 Cukier 78.50, Lilpop 41.75, 42.25, Modrzejów 46, 45.75, Ostrowiec 85, Parowozy 37, Rudzki 50, Zawiercie 32, Borkowski 19, Dolarówka 62.75, 62.85, 5 proc. konwersyjna 66.75, 10 proc. kolejowa 102, 5 proc. kolejowa konwers. 61.50, 61, 8 proc. listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 93.

Waluty: Holandja 359.52.5, 360.42.5, 358.62.5, Londyn 43.49, 43.48, 43.49, 43.60, 43.38, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 35.07, 35.16, 34.98, Praga 26.41.5, 26.48, 26.35, Szwajcarja 171.79, 172.22, 171.36, Włochy 47.21, 47.33, 47.09 Wiedeń 125.55, 125.86, 125.24.

Giełda poznańska

Giełda zbożowa poznańska z dnia 13. bm.: żyto 38.90—39.90, pszenica 46—47, jęczmień 33—35 (przemiałowy), jęczmień browarowy 39 i pół do 41, owies 32 i pół do 34 i pół, mąka żytnia 70 proc 55 i trzy czwarte, mąka żytnia 65 proc. 57 i jedna czwarta, mąka pszenna 65 proc. 66 i pół do 70 i pół, seradella 23—24, łubin żółty 24—25, łubin niebieski 23—24, rzepak 63—70, reszta kursów bez zmiany, tendencja spokojna.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 1 PAT. Dewizy i waluty: Amsterdam 285.71, Berlin 168.84, Bruksela 98.83, Budapeszt 123.89, Bukareszt 4.37, Londyn 34.57 i jedna czwarta, Medjolan 37.485, N. Jork 708.25, Paryż 27.87, Praga 20.98 i trzy czwarte, Warszawa 79.40—79.68, Zurych 136.49, Amerykańskie 704.90, Niemieckie 168.60, Angielskie 34.52, Francuskie 28.02, Jugosłowiańskie 12.40, Czeskie 20.94, Węgierskie 123.80, Szwajcarskie 136.15.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.74, Renta lutowa 0.795, Renta kor. austr. 0.585, Dunaj Sava Adria 86.35, Małopolski 0.15, Bankverein 30.10, Bodenkredit 126.60, Kreditanstalt 64.50, Anglobank 5.60, Austr. kol. 27.75, Południowy 12.75, Krupp 16.31, Poldi Hutte 159.75, Rima 144, Skoda 266, Siersza 10.75, Silesia 0.18, Zieleniewski 17.10, Apollo 198, Fanto 7, Karpaty 29.05, Galicja 85.60, Nafta 39.5.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 1 PAT. Paryż 20.41 i jedna czwarta, Londyn 25.31 i trzy ósme, Nowy Jork 5.19, Belgja 72.40, Włochy 27.46, Hiszpanja 88.60, Holandja 209.20, Berlin 123.65, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.60, Oslo 137.95, Kopenhaga 139, Sofja 3.23.5, Praga 15.38, Warszawa 58.20, Białogród 9.12 i trzy czwarte, Ateny 6.90, Konstantynopol 2.69, Bukareszt 3.21, Helsingfors 12.09.

Org. UNDO nie zerwała jeszcze ostatecznie z blokiem mniejszości narodowych

Porozumienie jest możliwe.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. I. Sin. Tutejsze ukraińskie koła polityczne potwierdzają informacje prasy o różnicach w łonie bloku mniejszości narodowych między Ukraińcami z UNDA a mniejszością żydowską na czele której stoi p. Grünbaum. Źródłem tych różnic jest uchwała centralnego komitetu UNDA we Lwowie, które ustalając kandydatów narodowości ukraińskiej, natomiast postanowiło wyeliminować Żydów, tłómacząc tę uchwałę wypadkami, jakie zaszły ostatnio wśród Żydów w Małopolsce Wschodniej, między innemi odstąpieniem „Morgenu" grupie posła Reicha.

W wyniku tego przyjechał do Lwowa, jak już donieśliśmy poseł Grünbaum, który odbył wczoraj cały szereg konferencyj politycznych. **Różnice te mają być w najbliższych dniach usunięte i sporne kwestje uzgodnione.** Ukraińcy utrzymują, że UNDO nadal trwa w bloku mniejszości narodowych i wystąpi ze wspólną listą państwową w Małopolsce Wschodniej, natomiast w okręgach wyborczych na Wołyniu i Chełmszczyźnie będą umieszczani kandydaci żydowscy obok kandydatów ukraińskich.

W poniedziałek rozpoczyna się proces b. funkcjonarjuszy warszawskiego urzędu śledczego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 13 I. Sin. W nadchodzący poniedziałek rozpoczyna się w Warszawie sensacyjny proces przeciwko b. funkcjonarjuszom warszawskiego urzędu śledczego. Oskarżonych jest ośm osób, między innymi b. naczelnik urzędu śledczego Kurnatowski i aspirant policji Dobiecki. Cała sprawa wyszła na jaw dzięki rewelacjom prasowym. Wedle tych rewelacyj między funkcjonarjuszami urzędu śledczego a przestępcami istniało formalne porozumienie na skutek czego poszkodowani za złożeniem odpowiednich nagród mogli odzyskiwać swe szkody. Do rozprawy powołano przeszło 80 świadków, wobec czego proces potrwa przeszło tydzień. Oskarżonych bronią najwybitniejsi przedstawiciele palestry warszawskiej. Proces ten budzi zrozumiałą sensację.

Fantastyczna opowieść o poddaniu się Port Artura

Pisaliśmy onegdaj o procesie wdrożonym przeciwko Japonji, sięgającym do wojny japońsko-rosyjskiej. Twierdza Port Artur zadecydowała, jak wszystkim wiadomo, o ostatecznym rezultacie wojny japońsko rosyjskiej. Poddanie się twierdzy wszystkich wówczas zaskoczyło, albowiem była ona dobrze uzbrojona i w dostateczną żywność zaopatrzona, a wszelkie próby Japonji, by ją zdobyć były bezskuteczne. Teraz dopiero okazało się, że Japończycy zdobyli tę twierdzę zapomocą przekupstwa, a szczegóły tej afery są tak sensacyjne, że warto bliżej się z nimi zaznajomić.

Po bitwie pod Mugdenem ofiarowała Japonja trzem wysokim oficerom rosyjskim niezwykłe sumy pieniężne, by ich przekupić. Każdy z tych oficerów dostał weksel na 46 miljonów jen płatnych w marcu 1915 r. Tymi rosyjskimi oficerami-zdrajcami byli hr. Tyliński, Aleksander Teodorow i Włodzimierz Worski. Na widowni wypadków zjawiła się też piękna kobieta z półświatka, nazywająca się Sonia. Z tą grupą rosyjskich zdrajców konferował japoński „Bismark", książę Yamagate.

Po oddaniu twierdzy udali się Worski, Tyliński i Sonia do Nagasaki, by weksle zrealizować. Ze strony japońskiej oświadczono im, że Japonja teraz nie jest w stanie weksli tych wykupić, ponieważ nie otrzymała od Rosji tego odszkodowania, jakiego się spodziewała. Rosjanie otrzymali trzy nowe weksle, do których dodano jednak specjalną umowę, bez której weksle są nieważne. Z japońskimi przedstawicielami konferował tylko Worski, a Tyliński wraz ze Sonją się ukrywali. Worskiemu udało się wręczyć Tylińskiemu te nowe weksle i obaj udali się różnemi drogami do portu, skąd mieli wrócić do Rosji. Worski w drodze został zamordowany, Tyliński wraz ze Sonją dostali się na okręt i uciekli do Rosji. Tyliński i Teodorow postanowili każdy z nich weksel i umowę dodatkową wręczyć osobie trzeciej w przechowanie. Sonja jednak dowiedziała się gdzie znajduje się weksel Nr. 3 i udało jej się usidlić sekretarza owego pana, u którego weksel był przechowany. Depozytarjusz został wkrótce też zamordowany, a Sonja i sekretarz uciekli zagranicę. Tam i sekretarz został zamordowany, a weksel znikł. Tyliński uciekł z wekslem Nr. 2 z Rosji do Londynu, gdzie usiłował puścić w obieg ten weksel, co mu się nie udało, ponieważ nie miał odnośnej umowy dodatkowej. Z narażeniem własnego życia wrócił Tyliński powtórnie do Rosji, by wydostać umowę dodatkową. W tajemniczy sposób wydostał ją Tyliński i wrócił z nią do Londynu. Weksel ten jest obecnie podstawą procesu wdrożonego przez konsorcjum bankierów przeciwko Japonji. Weksel Nr. 1 także zaginął w tajemniczy sposób.

Cała ta opowieść wygląda na jakąś fantastyczną historję zrodzoną w wyobraźni pisarza. Napewno na jej tle zrodzą się wkrótce rozmaite kinowe historje połączone z włamywaniami, ucieczkami, bandyckiemi napadami i morderstwami i niezliczonemi innemi przygodami. Ciekawą jest tylko rzeczą, że autorem jej jest największy poeta świata tj. życie samo.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 14 stycznia.

Kraków. (566 m) 12. Komunikaty. 15—15.20. Komunikaty gospodarcze. 17.20—17.45. Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. M. Kosiński: „Co każda matka o kalectwach grożących dziecku wiedzieć powinna?". 17.45—18.55. Transmisja z Warszawy (dla dzieci), 18.55—19.05. Komunikaty (P.A.T.) 19.05—19.15. Komunikaty rolnicze, 19.35—20. Odczyt pt.: „Przegląd polityki zagranicznej", wygł. Dr. J. Reguła, 20—20.30. Komunikaty, 20.30. Transmisja koncertu z Poznania (muzyka lekka), 22—22.30. Komunikaty, 22.30—23.30. Muzyka taneczna (z Katowic).

Warszawa. (1111 m) 11.40 i 14.40. Komunikaty. 17.45—18.55 Program dla młodzieży (m. in. śpiew), 20.30. Transm. z Poznania (muz. lekka), 22—22.30. Komunikaty. 22.30. Muz. taneczna.

Poznań. (344,8 m) 13. Giełda, 17.45—19. Koncert, 20.30—22. Muz. lekka (m. in. pieśni), 22.30. Muz. taneczna.

Katowice. (422 m) 17.45. Transm. z Warszawy, 19.35. Transm. z Krakowa, 20.30. Transmisja z Poznania (koncert), 22.30. Koncert z kawiarni.

Wilno. (435 m) 17.45 Transm. z Warszawy, 20.30. Koncert. 22.30. Muz. taneczna.

Wiedeń. (617,2 m) 18. Koncert, 19.45. „Piękna Helena", operetka Offenbacha, oraz muz. taneczna.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

(pocz. o godz. 8'15 wiecz.)

Sobota: „Skrzypce jesienne".
Niedziela: pop. „Skrzypce jesienne".

TEATR IM J. SŁOWACKIEGO

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Mamusia" (premjera — nowość).
Niedziela: pop. „Betleem polskie"; wiecz. „Mamusia".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"

(pocz. o godz. 7'30 wiecz.)

Sobota: „Lotnik zwycięzca".
Niedziela: pop. Królowa Przedmieścia"; wiecz. „Lotnik zwycięzca".



ZAKOPANE

Pensjonat „Grunwald"
כשר pod zarządem: כשר
M. Feilschussa
poleca pokoje słoneczne z werandami.
Kuchnia smaczna i obfita. Ceny bardzo przystępne

TALESY-טלית
jedwabne i wełniane w najlepszych gatunkach po cenach konkurencyjnych do nabycia
w księgarni **A. Fausta, Kraków, Krakowska 13**

Reklama dźwignią handlu

NA KARNAWAŁ

Polecamy P. T. Odbiorcom natychmiast zakupić obuwie na karnawał, gdyż z powodu podrożenia surowców zwyżka cen nie jest wykluczona

20.50



Atłasowe czarne beige popl.

24.50 i 28.50



Brokatowe

26.50 i 28.50



Lakierowe

32.50



Pantofelki skórzane w różnych kolorach

Męskie lakiery 45.50 pasowo szyte

Odpowiednie do bucików najmodniejsze pończochy 4.30, 5.30 jedwabne 10.50.—

Do nabycia w filjach

Del-Ha

DROBNE OGŁOSZENIA

PANNĘ inteligentną, znającą język hebrajski, do ucznia II. kalsy gimnazjum hebrajskiego na popołudnia poszukuję: Bester, Dietla 63, między godz. 12—1 w południe. 114 er

RADJOAMATORZY i nieradjoamatorzy czytają stale najświeższe nowości powieściowe z bogato zaopatrzonej wypożyczalni A. Gumplowicza, Bracka 9, w Krakowie. Warunki abonamentu przystępne. Dla młodzieży ulgi. 114 er

ZDOLNY handlowiec z działu jedwabnego i bawełnianego i aranżer wystaw, poszukuje posady. Pisemne zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Zdolny 5". 76 g

POKÓJ frontowy wraz z utrzymaniem do wynajęcia: Miodowa 9, II. piętro na prawo. 75 g

KORZYSTAJCIE Z WYGODY PODGÓRZANIE! Nowo otwarta wypożyczalnia książek, Podgórze, Rynek główny 12, poleca bogaty wybór nowości powieściowych, polskich, niemieckich i francuskich. Książki nowe i czyste. Dla Urzędników państw. i uczniów bez kaucji. 105 er

FORTEPIANY — PIANINA, meble krajowe i zagraniczne, sypialnie, gabinety, salony, dywany oryginalne perskie, smyrneńskie i strzyżone, kilimy, chodniki, portjery, firanki, kapy, narzuty, materje do obicia mebli, łóżka mosiężne i metalowe, materace, otomany, wózki dziecięce i t. d. poleca na dogodnych warunkach: Szymon Grubner, Rzeszów, Bernardyńka 9, telefon 88. 106 x

POMOCNIK handlowy, z kilkuletnią praktyką w dziale farb, uzdolniony, władający dobrze językiem polskim, znajdzie natychmiast posadę. Zgłoszenia pod „Farba" do Adm. „N. Dziennika". 107 x

SPÓLNIKA do poważnego przedsiębiorstwa przemysłowego, dobrze prosperującego, z kapitałem około 5.000 dolarów, poszukuje się. Zgłoszenia pod „Dosa" do Biura Stattera, Rynek 8. 83er

PANIENKA z ortodoksyjnego domu z gotowaniem i szyciem, zostanie przyjęta na dobrych warunkach. Zgłoszenia pod „Uczciwa" do Adm. „N. Dz." 89x

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondnecyjne prof. Sekulowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursa wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handl., stenografii, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Po ukończeniu świadectwo. — ŻĄDAJCIE PROSPEKTÓW!

BIURO BUCHALTERYJNO-REWIZYJNE

Dr Maksymiljana Lustgartena
3282x zaprzysiężonego znawcy sądowego
Kraków, Grodzka 60. Tel. 270

podejmuje w miejscu i na prowincji czynności w następującym zakresie: zestawianie bilansów, zamknięcie ksiąg, stałą lub doraźną rewizję ksiąg, przy uwzględnieniu najnowszych przepisów podatkowych, porządkowanie zaniedbanej buchalterji, stałe prowadzenie buchalterji własnemi siłami, organizację i reorganizacje biur.



CHORE NERWY

Kroniki pism codziennych, prowadzą stałą rubrykę samobójstw. Czytelnicy pism spotykają się bardzo często z komentarzem do licznych wypadków odebrania sobie życia, że przyczyną tragedji tego lub innego człowieka był... rozstrój nerwowy. Lekarze całego świata, walczą z tym chorobliwym stanem u swoich pacjentów, którzy jako chorzy na nerwy, są jeszcze uleczalni.

Ile dni ma rok, tyle bezsennych nocy spędza chorzy na nerwy, a podczas swoich cierpień myślą tylko nad tem, jak je skrócić, jak położyć kres bezgranicznym mękom. Rozmaitego typu bóle głowy, szum w uszach, jakieś niezrozumiałe rysunki przed oczami, kurcze mięśni, zaburzenia w trawieniu, wszystko to stwarza niezdolność do pracy a jest objawem chorych, wycieńczonych nerwów.

Ludzie powojenni, to materjał znakomity na chorych nerwowo, to falanga stałych bywalców w poczekalniach lekarskich, to kadra samobójców.

W walce o zdrowe nerwy, o zdrowe pokolenia na pierwszy plan, wysuwa się oryginalny środek leczniczy, znany na szerokim świecie pod nazwą: **Kola-Lecithin**. Liczne świadectwa stwierdzają że Kola Lecithin, stwarza jako środek leczniczy nieraz cuda, doprowadza właściwe substancje odżywcze do najdalszych punktów obiegu krwi, dodaje otuchy, utrzymuje człowieka w świeżości i młodości. O skutecznem leczeniu, przekonać się łatwo każdy może jeżeli w ciągu najbliższych dwóch tygodni nadeśle do firmy

E. PASTERNACK, BERLIN S. O.
Michaelkirchplatz 13 Oddział 256
swój adres lub adres kogoś ze znajomych, a wówczas otrzyma

ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE

małe pudełko **Kola-Lecithin** i pouczającą broszurę. W broszurce tej, znajdują się wskazówki dla pokolenia chorych nerwów, napisane świetnie przez lekarza specjalistę, który sam walczył ze swojemi choremi nerwami. Nie należy tracić sposobności i jeszcze dziś zamówić próbne pudełko **Kola-Lecithin.** 1181z